Nr 80. Kraków, 9 Kwietnia — Piątek. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.

Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU,“ księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dwórskiego, Wierzchowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekty) ... za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych ... się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę i Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com

Kraków 8 kwietnia.

Formalnościom otwarcia sejmu galicyjskiego towarzyszyły wyjątkowe okoliczności. Nowo mianowany marszałek stawał wobec niezmienionego dawnego sejmu, a lubo nie obce mu były prace i dążności naszej reprezentacyi krajowej, bo jako poseł podzielał je od początku nieprzerwanie, zamieniając jednak stosunek koleżeński na stanowisko przewodniczącego, musiał ograniczyć się tylko na uznaniu zasług swego poprzednika i polecić się izbie, której poparcie jest koniecznym warunkiem do spełnienia ważnych zadań połączonych z powierzoną mu laską marszałkowską. Nie oczekiwaliśmy programu politycznego, który w ogóle nie leży w atrybucyach prezesa sejmu, a tem mniej byłby właściwym przy objęciu jego kierownictwa w ostatniej sesyi przed nową kadencyą. Nie podzielamy też zadziwienia jednego z pism lwowskich, że w przemówieniu swem hr. Potocki nie wyszedł po za zakres zwykłych formalności i nie naznaczył kierunku prac sejmowych. Marszałek sejmowy tylko jako prezes Wydziału krajowego występuje wobec izby w charakterze, że tak powiemy, nieodpowiedzialnego wprawdzie szefa gabinetu autonomicznego. Z tego też stanowiska marszałek może wyjść po za formalności i wejść w szczegóły prac Wydziału od ostatniej sesyi, przygotowanych przedłożeń i czekających załatwienia od sejmu zadań ustawodawczych. Hr. Potocki na parę dni przed zagajeniem sejmu objął przewodnictwo w Wydziale krajowym, nie mógłby przeto przyjmować na siebie zasługi czy odpowiedzialności za półroczne działanie zwierzchniczej władzy autonomicznej, jako też za przygotowawcze jej do obecnej sesyi prace. Pierwsi w pośród dziennikarstwa galicyjskiego złożyliśmy hołd zasługom ks. Leona Sapiehy w przewodnictwie sejmu i kierownictwie Wydziału krajowego, gdy to podwójne stanowisko opuszczał. Przyłączamy się przeto do oklasków, jakiemi posłowie sejmowi odpowiedzieli na gorące i szczere słowa uznania nowego marszałka dla swego poprzednika. Niemal te same wysokie zalety polityczne bezstronności i umiarkowania, jakie nacechowaliśmy w wytrwałej pracy ks. Sapiehy, znalazły również wyraz w przemówieniu hr. Potockiego.

Przemówienie namiestnika hr. Gołuchowskiego, dobrej było wróżby dla obecnej sesyi. Rząd ma uczynić parę przedłożeń do ustaw, a najważniejsze kwestye zawieszone dotychczas, jak drogowa i propinacyjna, znalazły w słowach reprezentanta Monarchy poparcie. Wystarcza bowiem wzmianka o pomienionych reformach w mowie Namiestnika, aby mogła służyć za rękojmię, że sejm nie tylko nie znajdzie w tych sprawach przeszkody ze strony rządu, ale owszem przeprowadzając je, działać będzie zgodnie z zamiarem rządu.

Ustawa drogowa i kwestya propinacyjna: oto z pośród licznych potrzeb kraju dwie sprawy nie znoszące już dłużej odwłoki. Lubo nieznany dotąd termin długości obrad sejmowych i nie nadmienił o tem Namiestnik w swej przemowie, sądząc jednak z artykułu urzędowej *Gazety Lwowskiej*, sesya ta może liczyć na dłuższy przeciąg czasu, a przynajmniej na możność utargowania przedłużenia terminu. Wyraźnie bowiem *Gazeta Lwowska* wskazuje, że skoro Rada państwa nie zbierze się aż pod jesień, nic nie zagraża przerwaniem prac sejmowych, wcześniej niż zwykle rozpoczętych. Wcześnie przeto korzystaćby należało z tych zapowiedzi, a dokonawszy formalnych czynności ukonstytuowania sejmu, przystąpić raźno do rozdziału prac komisyjnych i podjęcia przerwanych kwestyj w roku przeszłym.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

2. posiedzenie Sejmowe.

Lwów 7 kwietnia.

Po udzieleniu kilku urlopów, odczytaniu spisu petycyj, które jeszcze szczupło wpływają, odczytano pismo Namiestnika, zawiadamiające Marszałka, że uchwała zmiany regulaminu, odnosząca się do dyskusyi nad interpelacyami nie może być w życie wprowadzoną, gdyż przechodzi zakres wewnętrznego regulaminu sejmowego i powinna być przeto uchwaloną w drodze ustawodawczej za sankcyą cesarską.

P. Wolański przedłożył do laski marszałkowskiej wniosek tyczący się zmiany taryfy kolejowej, który podam w liście następnym.

Potem dokonano wyborów komisyj, mianowicie wybrani zostali:

do komisyi budżetowej pp. Baum, Chrzanowski, Czerkawski, Hausner, Kamiński, Skrzyński, Weigel, Wodzicki, Kaczała, Kaszewski, Zyblikiewicz, Zucker;

do komisyi drogowej pp. Gross, Jaworski Apolinary, Chrapek, Michalski, Hoppen, Krzeczunowicz, Lisiewicz, hr. Męciński, Erazm Wolański;

do komisyi prawniczej pp. Kabat, Kowalski, Jasiński Józef, Rydzowski, Wesołowski, Spławiński, Fruchtman, Rylski, Wajgart;

do komisyi administracyjnej pp. Dunajewski, Grocholski, Gniewosz, Hoszard, Kocyłowski, Koziebrodzki, Kraiński, ks. Leon Sapieha, Szeptycki, Smarzewki, Wężyk, Zakliński.

Komisya budżetowa ukonstytuowała się wybierając prezesem hr. Wodzickiego, wiceprezesem p. Czerkawskiego, sekretarzem p. Zuckra. Podobnie komisya drogowa, która wybrała prezesem p. Krzeczunowicza, zastępcą p. Grossa, sekretarzem p. Męcińskiego.

Oddano jeszcze kartki na członków komisyi kultury krajowej, poczem z porządku dziennego odesłano projekt wydziału krajowego o budowie domu położnic we Lwowie i o uznaniu inżynierów okręgowych za urzędników krajowych, do komisyi budżetowej.

Następnie uchwalono na wniosek Dr Skwarczyńskiego, aby jak w roku poprzednim, projekta do ustaw o przyzwoleniu na opłaty od napojów gorących przypuszczono wprost do drugiego czytania.

To samo uchwalono na wniosek p. Wład. Badeniego względem projektów mytniczych, poczem, stósownie do poprzedniej uchwały, przyjęto w drugiem czytaniu ustawę, nadającą gminie m. Strzyżowa prawo poboru opłat od napojów gorących.

W końcu Marszałek zawiadamia, że udzielił ks. Leonowi Sapieże ośmiodniowy urlop i zapowiada przyszłe posiedzenie na piątek 9-go.

Porządek dzienny będzie następujący: Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego w sprawie podziału kraju na okręgi sądowe; pierwsze czytanie przedłożenia Wydziału kraj. w przedmiocie zakupna gruntu pod budowę gmachu sejmowego; drugie czytanie projektu Wydziału kraj. w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Kut pobierania opłaty od napojów gorących; wybór komisyj terytoryalnej i petycyjnej.

Lwów 7 kwietnia.

(E.) Jak zwykle i wszędzie pierwsze posiedzenia naszego sejmu nie budzą zajęcia, jako poświęcone całkowicie pracom przygotowawczym, dążącym do wprowadzenia w ruch machiny parlamentarnej. Wczorajsze posiedzenie odznaczało się tem, że nie wniesiono żadnej petycyi, czego dawno już niebywało. Dziś odczytano ich kilka, z których żadna niemiała znaczenia ogólniejszego.

Dzisiejsze posiedzenie poświęcone było wyborom komisyj, których skład pozostał prawie ten sam, jak w roku poprzednim. Jedynie skład komisyi administracyjnej uległ zmianie, ponieważ w miejsce pp. Paszkowskiego, Kaczkowskiego, Dąbrowskiego i Rutowskiego, wybrano pp. Dunajewskiego, Grocholskiego, Gniewosza, ks. Leona Sapiehę, Wężyka i Saklińskiego. Komisya administracyjna skombinowaną została przeważnie z członków dawnej komisyi administracyjnej i gminnej, którą to ostatnią wybierać dotąd niebyło powodu. Do komisyi drogowej weszli w miejsce pp. Głogowskiego, Cywińskiego i Tyszkowskiego pp. Chrapek, Krzeczunowicz, Lisiewicz.

Dość niemiłą scenę wywołał na dzisiejszem posiedzeniu p. Antoniewicz. Będąc bowiem sprawozdawcą komisyi skrutacyjnej, począł zdawać sprawę o rezultacie wyborów po rusku. Odezwały się zewsząd głosy: po polsku! język urzędowy polski! a p. Badeni imieniem komisyi prosił mówcy, by po polsku zdał sprawę, poczem p. Antoniewicz, niechcąc zapewne kapitulować, skończył tem, iż jedynie wymienił nazwiska wybranych.

Dziś rozdano jako przedłożenie rządowe wniosek komisyi mięszanej, złożonej z delegatów Namiestnictwa i Wydziału krajowego względem przeniesienia pojedyńczych gmin do innych okręgów sądów powiatowych, który mieści w sobie 15 wniosków do zmian terytoryalnych w kraju.

Stosownie do zeszłorocznej uchwały Sejmu, iż ma być wybudowany gmach dla Sejmu i Wydziału krajowego, Wydział krajowy przedłożył obszerne sprawozdanie, w którem donosi, iż miał do wyboru dwa place pod budowę: jeden t. z. plac *Castrum*, na którym poprzednio stał dawny teatr lwowski; drugi plac przy ulicy Mickiewicza, gdzie obecnie mieści się towarzystwo „Sokół“ naprzeciw ogrodu miejskiego.

Wydział krajowy oświadcza się za zakupnem tego ostatniego placu, głównie ze względu, iż budowa gmachu tamże okazuje się o wiele tańszą. Mianowicie koszta założenia fundamentów i zakupna realności będą — według obliczeń — wynosić o 204,747 zł. mniej, niż przy placu *Castrum* Wniosek Wydziału żąda, aby Sejm upoważnił go do kupienia całej realności i budynków przy ulicy Mickiewicza pod warunkami w protokóle do sprawozdania załączonym spisanemi, a ewentualnie jej części i udzielił w tym celu dodatkowego kredytu, celem spłacenia rat ceny kupna.

Wiedeń 6 kwietnia.

(J. H.) Wczoraj rozpoczął posiedzenia swoje kongres austryackich ekonomistów, którego celem omówienie niektórych kwestyj ekonomicznych, jak bankowej, kwestyi waluty, reformy podatków, taryfy cłowej i kolejowej itd. Członkowie tego kongresu rekrutują się nie tylko z wszystkich dzielnic Austryi, i zagranica dość licznie obesłała to pierwsze zgromadzenie ekonomistów austryackich. Z Polaków między innymi czynny biorą udział: profesor Dr Dunajewski z Krakowa, oraz Dr Tadeusz Pilat i Dr Leon Biliński ze Lwowa, ostatni z powodu słabości nie mógł jeszcze przybyć na kongres. Tenże objął referat o taryfach kolejowych. Prezesem kongresu obrany został jeneralny dyrektor Dr G. Gross, wiceprezesem zaś między trzema innymi prof. Dr Dunajewski. Zdania o znaczeniu tego kongresu i o skutkach, jakie przynieść może, są bardzo podzielone. Ci, którzy upatrują w nim te same cele i zadania, jakie sobie położył był kongres niemieckich ekonomistów, spodziewają się po nim o tyle błogich skutków, że zarówno jak niemiecki da impuls wobec rządu i reprezentacyi państwa do koniecznych reform gospodarczych. Według opinii innych atoli, kongres w każdym razie przyczyni się do rozjaśnienia niektórych kwestyj ekonomicznych i niezawodnie nie w jednej gałęzi cennego dostarczą materyału dyskusye. Odmawiają im jednak praktycznego znaczenia, jakkolwiek na wszelkie zasługują uznanie usiłowania w tym kierunku, nawet jeżeli takowe zrazu mają tylko wartość akademiczną. Nadto zważyć trzeba, że kongres niemiecki zgromadził pierwszorzędnych ekonomistów, koryfeuszów tej wiedzy i przez to samo nabył znaczenia; wotum jego, jako poważny głos reprezentantów nauki, musiało nacisk wywierać na ustawodawców. I nasze grono ekonomistów liczy głośne i zaszczytnie znane imiona. Przeważnie większa część członków atoli nie wyrówna pod względem nauki i doświadczenia owym uczonym, którzy zasiadali w kongresie niemieckim. U nas biorą udział w naradach w większej części ludzie młodsi, a między tymi znowu większa część ludzi praktyki i rutyny. Wszyscy głosują — a przecież wiadomo, że w takich kwestyach nieliczą, ale ważą się głosy.

Dziś równocześnie z wszystkiemi innemi, wyjąwszy dalmackiego, otwarty został Sejm dolno-austryacki, którego pierwsze posiedzenie zapełniły formalności zagajenia i wybory do komisyj.

Wiedeń 7 kwietnia.

(R.) *Nowa Presse* wczorajszą bajką i gawędą o celach podróży N. Pana do Wenecyi, nie zaskarbiła sobie uznania między swymi kolegami dziennikarskimi. Pomysł jéj był zbyt jenialnym, aby zwykli śmiertelnicy go zrozumieć i pochwalić mogli. Dwa dzienniki tutejsze jednak podchwyciły ten zabawny koncept i bardzo ostro rozprawiają się z *Nową Pressą*. Dziwi się mianowicie *Fremdenblatt* naiwności junaczéj wielkiego dziennika wiedeńskiego, który wielce zaszkodził swéj reputacyi, okrywając się taką śmiesznością. Co do mnie dziwię się tylko, że *Nowa Presse* posiadając ten sekret przez trzy lata, dziś dopiero, wyjawiła go przed światem. *Tagespresse* nie lubiąca obwijać rzeczy w bawełnę, posądza wprost *Nową Pressę*, jakoby podała tylko *ballon d'essai* nadesłane z Berlina i zestawia jéj taktykę z taktyką wręcz przeciwną *Tagblattu*, podnosząc, że jedna obwinia Cesarza o zamiary antipapieskie, druga zaś, o zamiary antipruskie, aby w ten sposób wywołać z jednéj lub drugiéj strony zaprzeczenie, albo przynajmniéj wyjaśnienie. W Prusiech, pomimo urzędowych oświadczeń, zdają się ciągle podejrzywać zjazd wenecki i bardzo baczną na jego przebieg zwracają uwagę. Ciekawa jest ostatnia *Gazeta Kolońska*, znana ze ścisłych stosunków z Berlinem. W liście niby wiedeńskim podanym na czele gazety, opowiada nadreński dziennik prawdziwe straszydła o dążeniu stronnictwa dworskiego w Austryi do utworzenia przymierza między Austryą, Włochami, Francyą i Kuryą rzymską przeciw protestanckim Niemcom, zgoła do zawiązania ligi katolickiéj *in optima forma*. *Gazeta Kolońska* wie, że to nie prawda, ale mniejsza o to; prawi, aby wywołać dyskusyę ze strony austryackiéj i dojść prawdy. Ciekawi jesteśmy, czy w Wiedniu pójdą na ten lep koloński. Pewne dzienniki pruskie po prostu nie zadowolone, że Austrya wyzyskuje zbliżenie się do Włoch bez interwencyi ze strony niemieckiéj, lubo mogą być pewne, że zjazd w Wenecyi pozostanie wprawdzie ważną manifestacyą w kierunku samodzielności polityki austryacko-włoskiéj, ale nie obróci się przeciw Prusom.

Toast wniesiony przez króla włoskiego na obiedzie dworskim w Wenecyi sprawił tu nie wątpliwą radość nawet w tych kołach staro-austryackich, które z początku niechętne były zjazdowi. Wyrazy w przemowie królewskiej *pour toujours* (na zawsze) mają istotnie swe znaczenie, lubo rozumie się samo przez się, iż w polityce niema mowy o przyjaźni wiekuistej. W słowach *pour toujours* leży zapewnienie, iż król włoski uważa Włochy za zupełnie skończone, że dalszych zaborów niema na myśli. *Pour toujours*, to jakby *avis* dane stronnictwu włoskiemu w Tryeście i w Trydencie, że jego aspiracye wielko włoskie w włoskim świecie urzędowym nie znajdą poparcia. Odpowiedź N. Pana, który pił za pomyślność i powodzenie Włoch, zgadza się z toastem króla. Jeden i drugi toast zawiera w sobie pełne uznanie *status quo* we Włoszech. Jeden monarcha uznaje fakta dokonane, zrzeka się wszelkiego odwetu, drugi monarcha zaś zapewnia, że dalsze spory terytoryalne między obu państwami na przyszłość są niemożebne. Takie wrażenie sprawiły tutaj przynajmniej oba toasty monarsze. Ze wszystkich dotychczasowych zjazdów monarszych, zjazd wenecki w każdym razie odznacza się największą serdecznością. Dlatego też zapowiadają z Berlina rychły wyjazd Cesarza niemieckiego do Florencyi.

Minister Dr Ziemiałkowski około 15-go b. m. uda się do Lwowa na posiedzenia sejmowe i zabawi tam czas niejaki.

Prezes ministrów ks. Auersperg dziś wyjechał do Pragi, zkąd uda się do Karlsbadu.

Wenecya 5 kwietnia (w południe).

(M. N.) Cesarz Franciszek Józef tylko co przybył do Wenecyi i trzeba naprzód powiedzieć, że był to widok, którego tylko miasto lagunowe dostarczyć mogło. Przesadni stronnicy „hausmanizacyi“ żałują głośno w około, że stolica dożów przechowała te ulice ciemne, te ciasne przejścia obdarzone nazwą ulic, te domy, które się zdają nachylone, a których widok w nocnych godzinach sprawia jakby dreszcz ponurego przeczucia. Ależ zapominać nie trzeba, że Wenecya to nie miasto jak inne. Ulice są w niem rzeczą podrzędną, tak jak nie znane są powozy; istotą dziś są laguny, są gondole, jest ruch morza, tak jak dla ludu główną rzeczą jest agitacya, powiew chustek, kapelusze w powietrzu i radosne *eviva*.

Już przez to samo domyśli się każdy, że wjazd do Wenecyi nie był podobnym do wjazdu do żadnej innej stolicy. Wiedziano o tem: to też od 8ej z rana, jakkolwiek pociąg cesarski dopiero na 11tą był zapowiedziany, wybrzeża czerniły się od ludu, a kanał pokryty tysiącem łodzi płynących ku dworcowi kolei. I tu jeszcze muszę coś nawiasem powiedzieć. Czemu też policya nie pomyślała o umiarkowaniu żądań gondolierów? Trzydzieści franków za czółenko, to zaprawdę w jakiejbądź uroczystości przechodzi granicę wymagań. Taryfa w takich przypadkach zdaje się konieczną. Byłaby ona uznaniem praw gościnności względem tej legii cudzoziemców, która przybyła do miasta Manina. Prawda, że za pokój trzeba dać 15 franków dziennie, widać, że Włosi wybornie umieją korzystać z wszelkiej sposobności. Naród inteligentny i praktyczny pomimo swych skłonności artystycznych, czuje się jakby za nadto wolnym w pewnych godzinach pod rządem ojcowskim, który otrzymał. Niech będzie wolność, nic pożądańszego, jej to kraj zawdzięcza jedność, bo wszyscy koło niej się skupiają, lecz gdyby powstrzymano nadużycia, niebyłoby podobno nic w tem złego.

Ale wracam do dworca. Około w pół do 11ej król wyjechał z pałacu, na spotkanie cesarza austryackiego. Już w wilię jenerał Menabrea udał się do Gorycyi z pułkownikiem Govone i majorem Durand de la Penne, dla powitania gościa Włoch, w imieniu króla. Wszystkie stacye bogato były przystrojone w chorągwie, w kwiaty i inne oznaki. Wszędzie władze cywilne i wojskowe, oddawały cześć monarsze austryackiemu. Zatrzymawszy się 16 minut w Udine dziś rano o 8ej, pociąg przybył na minutę do dworca o godz. 11ej. Król Wiktor Emanuel, następca tronu Humbert, księżna Małgorzata, książę Aosta, Genueński, jenerał Medici, p. Minghetti, prezes gabinetu, hr. Robillant, poseł włoski w Wiedniu, jenerał Bertole Via, prezes senatu i prezes Izby deputowanych, czekali na peronie. Dwaj monarchowie uściskali się serdecznie. Cesarz pozdrowił księżnę Małgorzatę, dziękując jej żywo za jej uprzejmość, uścisnął dłonie książąt rodziny królewskiej i kilka słów przemówił do osób obecnych. Potem według zwyczaju obaj monarchowie przedstawiali sobie swoje orszaki i z niemi ruszyli do miasta. Pyszna gondola, złocona z siedzeniem białem i zielonem, która służyła przed kilku laty do wjazdu Wiktora Emanuela do Wenecyi, i przechowaną była od tego czasu w muzeum, wiozła cesarza i króla. Dwudziestu czterech gondolierów w stroju średniowiecznym weneckim, z jasnemi przepaskami i w beretach z ogromnemi piórami, wiosłowało na tej łodzi. Pawiliony Austryi i Włoch powiewały na przodzie gondoli. Bogaty baldachin osłaniał monarchów, a było to potrzebne, czas bowiem, który z rana był nieco zasępiony, rozjaśnił się nagle, i tak, jak w Tryeście słońce oświecało całem swem ciepłem ów wjazd królewski. Dwadzieścia gondoli również złoconych, ustrojonych w bandery z wioślarzami w różowych, niebieskich, białych, zielonych, czerwonych, czarnych i fiolotowych kolorach, wszyscy w przepaskach szkarłatnych i z piórami u beretów, otaczało gondolę królewską. Setki innych łodzi na wielkim kanale, stanowiło świetną eskortę. Działa grzmiały w przystani, wszystkie dzwony kościołów rozbijały powietrze; marynarze obu statków parowych przycumowanych przy placu św. Marka radośnemi hura! towarzyszyli ludności. Ta ściśniona na wybrzeżach, na wieżycach pomnikowych, zalegająca dachy domów, improwizowane estrady wzdłuż wybrzeży, balkony hotelowe, tudzież na łodziach, pokrywających kanał, zgoła wszędzie, gdzie tylko pomieścić się mogło stworzenie ludzkie, odzywała się radośnemi *eviva*. Mężczyźni klaskali, kobiety powiewały chustkami, muzyki wojskowe grały na wybrzeżach hymn austryacki i marsz królewski. Wszystkie te krzyki, te hałasy, cała ta agitacya i radość, towarzysząca tej scenie, która się odbywała na Kanale, trudna jest do opisania. *E bello* wołał lud, powtórzmy za nim *e bello*.

Przybywszy do ogrodu pałacu królewskiego orszak wyszedł z łodzi, i przeszedł przez pałac. Wojsko bowiem garnizonu weneckiego czekało na placu św. Marka, gdzie tworzyło czworobok podłużny, ciągnący się z głębi placu aż pod mury ogrodu na *Riva de Schiavoni*. Cesarz Franciszek Józef z królem Emanuelem mając za sobą orszak wspaniały z książąt, jenerałów, ministrów, oficerów marynarki i niezliczonego sztabu przeszli piechotą przed frontem wojska, podczas gdy muzyki czterech pułków grały razem, a działa grzmiały w oddali. Uroczysta to była zaprawdę chwila. Każdy rozumiał, że nadeszła wreszcie godzina, w której według przepowiedni hr. Azeglio i Dawida Manina dwa wielkie ludy, których zapasy dostarczyły historyi tyle bolesnych stronnictw, święcą wobec świata uroczyste pojednanie. Franciszek Józef przybywając do miasta, gdzie przed 10 laty, jako pan rozkazywał, przechodząc przed frontem tych wójsk, z któremi jego wojska walczyły, a rozmawiając poufale i serdecznie z królem *galantuomo*, czuł niezawodnie, że oczy całego świata zwrócone są w tej chwili na niego. Postawa jego poważna i godna jak zawsze, była oraz o ile być może serdeczna i całkiem przychylna, bez żadnej zdawało się myśli ukrytej, bez względu na przeszłość, oczy jedynie zwrócone ku przyszłości, wykonywał ten akt wobec tysiąca świadków.

O 1ej godzinie odbyły się w pałacu przedstawienia i odwiedziny zwykłe, poczem nastąpi obiad familijny. Książęta i ministrowie tylko uczestniczyć mu będą, zaproszeń nie będzie żadnych; ma to być obiad braterski, stwierdzający przyjaźń między dwoma monarchami, do jakiej się już poczuwają obadwa ludy.

Wszystkie dzienniki weneckie ogłaszają dziś artykuły pełne zapału. Wszystkie przypominają słowa Manina, zapowiadające jeszcze w r. 1848, że przyjdzie dzień, w którym wolne Włochy otoczone będą uznaniem, a Austrya nie będzie ostatnią w złożeniu tego świadectwa.

Prześlę wam później szczegóły o reszcie dnia. Zanim atoli skończę ten pierwszy list winienem jeszcze powiedzieć słówko o dniu wczorajszym, który się samemu Wiktorowi Emanuelowi należał. Przybywszy do Wenecyi o godz. 10 zmuszony był natychmiast ukazać się na balkonie pałacowym okrzykami pospólstwa, które pragnęło powitać króla. W ciągu dnia odbył spacer na Lido, aby się samemu przekonać o przygotowaniach na wycieczkę, którą tam cesarz miał uczynić. Wieczór udał się do teatru *Fenice*, gdzie było nadzwyczajne przedstawienie. Król był po prostu w czarnym fraku i nie zasiadł w pysznej loży w głębi na przeciw sceny, ale w loży *avant scène*, gdzie wszedł, jak prosty widz. Był wszakże natychmiast poznany; publiczność powstała. Albani, która śpiewała Lucię, zatrzymała się w środku śpiewu i skłoniła przed monarchą. Orkiestra zagrała marsz królewski i sześciokrotne wiwaty i oklaski zmusiły króla do wysunięcia się naprzód loży i pozdrowienia obecnych. Było to owacyą nieco hałaśliwą, jak wszystko w tym kraju, ale oraz wyrażało myśl ludu, który zdawał się chcieć okazać wdzięczność królowi za zjazd dzisiejszy, w którym upatruje stanowcze uświęcenie swojej narodowości.

Londyn 3 kwietnia.

Przysyłam wam następujące pogłoski będące tu w obiegu z powodu zjazdu Cesarza Austryackiego z królem Włoskim w Wenecyi. Jakkolwiek źródło, z których je biorę zasługuje na zaufanie, wszelako powtarzam je z wielkiem zastrzeżeniem.

Zapewniają mnie więc, że spotkanie to nastąpiło w skutek wymiany projektów tyczących się spraw morskich na Adryatyku i morzu Śródziemnem; ma się również odnosić do zamiaru nabycia wyspy Korfu przez Austryę. Interesa handlowe Włoch i Austryi na Wschodzie tak się rozwinęły przez otwarcie kanału Suezkiego i przez kierunek obecny handlu w wyborze dróg najkrótszych i najprostszych, że mocarstwa te postanowiły nie zostawiać więcej ruchu handlowego na łasce bezwładności i nieporadności tureckiej, ani też niepewności polityki greckiej.

W tym celu wywartym ma być wspólnie nacisk w Konstantynopolu przez posłów austryackiego, włoskiego i rosyjskiego, aby wykończono sieć kolei żelaznych w Turcyi europejskiej, i połączono ją z siecią austro-węgierską tak przez Tryest jak przez Belgrad. — Ustąpienie wyspy Korfu ze strony Grecyi, o czem jest mowa na seryo, mogłoby nastąpić tylko za pomocą kompensaty terytoryalnej dla Grecyi, a tej naturalnie dostarczyćby mogła tylko Turcya. Państwo Ottomańskie jest w tej chwili zaskoczone tylu ze wszech stron pretensyami nieprzyjaznemi i reklamacyami terytoryalnemi, że zmiana karty na wschodzie Europy nie jest podobno zbyt oddaloną.

W każdym razie, co się tyczy kolei żelaznych, rząd austryacki zdecydowany jest stanowczo przymusić Portę do wykonania, bez dłuższej odwłoki, zobowiązań, na wiarę których Austrya zbudowała swą sieć dalmacką. Równocześnie ajent austryacki w Belgradzie zawiadomił rząd ks. Milana, że rząd austryacki zapewnia mu całą swoją pomoc, w budowie linii kolejowej z Belgradu do Niży, a nawet posunąłby się aż do poręczenia procentów od włożonego w tę budowę kapitału.

Zdawało mi się, że donieść wam o tych wieściach wypadało, choćby dla tego, iż dowodzą one, jak na każdy wypadek zapatrują się tutaj z właściwego sobie stanowiska przeważnie interesów handlowych, i jak sposób oceniania zjazdu, który całą Europę tak żywo zajmuje, różnym jest na „wyspie“, jak nazywają Anglię, i na kontynencie.

Konstantynopol 25 marca.

Niebawem ogłoszony zostanie rozkaz cesarski wykonania wyroku na czterech muzułmanach skazanych na śmierć, jako sprawców rzezi w Podgorycy. Niema wątpliwości, że przykład ten wielkie sprawi wrażenie: nic nie pozostanie księciu Czarnogórskiemu jak znów kazać osądzić swych poddanych oskarżonych o zabójstwo poddanych tureckich. Skoro stanie się sprawiedliwości zadosyć, należy się spodziewać, że uspokoją się umysły wzburzone tym opłakanym wypadkiem.

W piątek przeszły Sułtan w rozmowie z w. wezyrem, powiedział, że nalegają na niego, a zwłaszcza matka jego, sułtanka Valide, aby Mahmud pasza, były w. wezyr, otrzymał pozwolenie powrotu do Stambułu, dla poratowania zdrowia. — „Wasza Cesarska Mość raczy tylko rozkazać,“ opowiedział w. wezyr. — „Pomyślę nad tem, odrzekł Sułtan. Zaraz potem w. wezyr zredagował telegram, który z pałacu wysłano. Hussein Avni pasza zręcznym się w téj okazyi pokazał: gdyby się był wydawał przeciwnym powrotowi Mahmuda paszy, nie byłby długo czekał na swoją destytucyę.

Powołanie Mahmuda jest wypadkiem, którym się bardzo zajmują, tem więcéj, że upoważnionym został, do puszczenia się w drogę, nie czekając na swego następcę. Oczekują codzień jego przybycia. Ludność muzułmańska widzi powrót jego z zadowoleniem, możni z obawą. Pod jego zarządem wielkie pensye malały, i baczył on, aby niższych urzędników regularnie dochodziła płaca. Dziś zaległy pięciomiesięczne pensye urzędników cywilnych, a siedmiomiesięczne lub roczne wojska.

Jak zwykle w takich przypadkach najróżnorodniejsze krążą domysły. Jedni mówią, że nie będzie zmiany w gabinecie, inni mniemają, że Essad pasza zostanie w. wezyrem, a Mahmud pasza zastąpi go w ministerstwie marynarki, aby wkrótce potem zostać wezyrem, a Essad pasza dostałby mi-

nisteryum wojny, którego pragnie. Stronnicy Mahmuda nie wątpią o jego dojściu do władzy, i twierdzą, że będzie sprzyjał przymierzu z państwami zachodniemi, że postara się o dobre stosunki z ambasadą francuską, która jednak przyczyniła się nieco do jego upadku, że nie przyjmie rozwiązania w kwestyi katolików ormiańskiego obrzędu, które jak wiadomo uchwalono wbrew życzeniu hr. Vogué, posła francuskiego.

Stronnicy znów obecnego w. wezyra utrzymują, że więcéj niż kiedykolwiek pewnym jest pozostania u steru rządu; że przyjmie jak najlepiéj hr. Vogué, i porozumie się z nim w celu polepszenia doli Ormian katolickich. Już to posłowi francuskiemu nie brak ani znajomości rzeczy ani inteligencyi, ale zanadto wielka oględność w działaniu daje mu pozór słabości i wahania się. Niemniéj atoli powrotu jego z niecierpliwością oczekują, zastępujący go bowiem pełnomocnik nie odpowiadał trudnościom położenia.

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie ustanowienia nowych trybunałów I instancyi w zachodniej Galicyi.

(Dalszy ciąg).

Wydział krajowy, który równocześnie odnosi się jeszcze raz do c. k. Ministerstwa, przypominając uchwałę wys. Sejmu z 15 grudnia 1873, rozpatrzył dokładnie wszystkie zebrane materyały, a mianowicie propozycye Rad powiatowych i c. k. starostów i przedkłada wys. Sejmowi wnioski następujące:

I. Względem potrzeby ustanowienia trybunału w Jaśle, które było siedzibą dawniejszej władzy obwodowej, niema żadnej wątpliwości, gdyż przemawiają zatem nietylko liczne Rady powiatowe i starostwa, lecz uznają tę potrzebę obydwa Prezydya sądów wyższych we Lwowie i w Krakowie, tudzież c. k. Prezydyum Namiestnictwa; nareszcie przemawia za tem i tradycya historyczna, według któréj aż do roku 1860 powiaty polityczne, Krosno, Żmigród i Dukla przynależały do dawniejszej władzy obwodowej w Jaśle, zaś sądy powiatowe Krosno Żmigród i Dukla przynależały do sądu obwodowego w Nowym Sączu i podlegały jurysdykcyi apelacyi Krakowskiej. Prócz tego dla okręgu sądu kolegialnego złożonego, z teraźniejszych starostw Krosno, Jasło i Gorlice, stanowi Jasło punkt właśnie środkowy, do którego grawituje cała okolica pod względem handlowym, przemysłowym i komunikacyjnym; okrąg ten byłby już i tak co do swej wielkości dostatecznym, gdyż obejmowałby w sobie $44^{40}/_{100}$ austr. mil kwadr. z ludnością 218,000 — gdy zaś okolica Brzostka grawituje istotnie do Jasła, więc przyłączając i ten sąd powiatowy w Brzostku, obejmywałby trybunał w Jaśle przestrzeń 49 austr. mil kwadr. z ludnością 240,000; a chociaż odpowiadałoby to zupełnie wskazówce zawartej w ustępie I uchwały Sejmowej z 15 grudnia 1873 r., toć jednak ze względu na ustęp VII tejże uchwały istnieje potrzeba, ażeby wys. Sejm wyraził w tym względzie swoję opinię, a to w myśl ustawy państwowej z 26 kwietnia 1873 Nr. 62 dz. u. p.

II. Ustanowienie trybunału I instancyi w Bochni, która była siedzibą dawniejszej władzy obwodowej odpowiadałoby również wskazówce w ustępie I powyższej uchwały sejmowej.

Za urządzeniem trybunału w Bochni przemawiają siedm Rad powiatowych, a to w Bochni, Wieliczce, w Brzesku, Chrzanowie, Myślenicach, Tarnowie i Jaśle, — tudzież naczelnicy starostw w Bochni, Wieliczce i Brzesku i ci ostatni wskazują, iż handel i przemysł wzmagają się w tej okolicy, tudzież, iż ludność jest bardzo ruchliwą; a z tego powodu okazuje się potrzeba szybkiego i sprężystego karania zbrodni i występków.

I rzeczywiście oddalenie wschodniej części tej okolicy a mianowicie starostwa w Brzesku od sądu krajowego w Krakowie jest zbyt wielkiem a w szczególności skuteczna działalność prokuratora państwowego w sprawach karnych jest nazbyt utrudnioną i prawie niemożebną, jeżeli czynność jego na tak odległe miejsca rozciągać się ma.

Prócz tego zaś jest ta okolica gęsto zaludnioną i opatrzoną we wszystkich kierunkach w bardzo dobre komunikacye.

Nareszcie sam pogląd na mapę i grupujące się stosunki handlowe i przemysłowe wskazują dobitnie, iż teraźniejszy okrąg sądu krajowego w Krakowie należałoby podzielić na trzy prawie równe okręgi trybunałów I instancyi, a to w Wadowicach, Krakowie i Bochni.

W szczególności zaś wypływa to niezbicie, a to już ze samego położenia geograficznego, iż do przyszłego trybunału w Wadowicach muszą być przyłączone następujące sądy powiatowe:

1 w Oświęcimie, 2 w Kętach, 3 w Białej, 4 w Żywcu, 5 w Milówce, 6 w Ślemieniu, 7 w Makowie, 8 w Andrychowie, 9 w Wadowicach, 10 w Kalwaryi.

Do trybunału w Krakowie grupują się pociągiem naturalnym i najbliższą odległością następujące sądy powiatowe:

1 w Chrzanowie (wraz z Jaworznem).

2 w Krzeszowicach, 3 w Liszkach, 4 w Skawinie, 5 w Podgórzu, 6 w Wieliczce, 7 w Dobczycach, 8 Myślenicach.

Zaś do przyszłego trybunału w Bochni należałoby przyłączyć najbliżej przylegające sądy powiatowe:

1 w Niepołomicach, 2 w Bochni, 3 w Wiśniczu, 4 w Brzesku, 5 w Radłowie, 6 w Wojniczu, z którrych Niepołomice mają nieco bliżej, zaś ostatnie 5 sądów mają o połowę drogi bliżej do Bochni niż do Krakowa.

Trybunał w Wadowicach obejmowałby zatem 50 austr. mil kw. z ludnością 282,000.

Trybunał w Krakowie $39^{22}/_{100}$ austr. mil kwadr. z ludnością 290,000, zaś trybunał w Bochni obejmowałby 31 austr. mil kwadr. z ludnością 171,000.

Na wypadek, gdyby Wys. sejm uznał, że zaprojektowany trybunał w Bochni byłby co do objętości w milach kwadr. zbyt szczupłym, lub w ogóle, iż rychłe ustanowienie tegoż trybunału nie jest tak naglące pożądanem, jak ustanowienie innych trybunałów w Galicyi, podnieść musimy, iż istnieje w każdym razie niezaprzeczona i bardzo nagląca potrzeba, ażeby od Krakowskiego sądu krajowego wydzielono jak najrychléj starostwo Brzeskie wraz z mieszczącemi się w niem sądami powiatowemi w Brzesku, Wojniczu, Radłowie i przyłączono te trzy sądy powiatowe do okręgu sądu obwodowego w Tarnowie, dokąd jak najbliżéj przylegają, leżąc tuż pod jego bokiem.

III. Wszakże nie sposób zaprzeczyć, iż jeszcze potrzebniejszem niż w Bochni okazuje się ustanowienie nowego trybunału I instancyi w północnéj części okręgu sądu obwodowego w Rzeszowie.

Potrzeba ustanowienia trybunału w téj okolicy udowodnioną jest przez zgodne zdania i usilne prośby 4 Rad powiatowych w Tarnobrzegu, Nisku, Mielcu i Kolbuszowéj, a starostwa w tych miejscowościach oświadczają się również z uznaniem tejże potrzeby.

(Dokończenie nastąpi).

Wiedeń 7 kwietnia. O ile z dalszych telegramów widzimy, sesya tegoroczna sejmów otwartą została wszędzie w zwykły sposób, bez jakiegokolwiek zajścia, któreby na uwagę zasługiwało. Dawno zapowiedziane wejście posłów włoskiego Tyrolu do sejmu urzeczywistniło się; stawili się wszyscy w sejmie bez jakiegokolwiek zastrzeżenia, wiązać atoli już teraz jakiekolwiek nadzieje do tego faktu, byłoby rzeczą przedwczesną, to tylko pewna, że wejście tych posłów do sejmu tyrolskiego może sprowadzić zmianę w stosunkach politycznych tego kraju; sejmowi przewodniczy w zastępstwie chorego marszałka Dra Rappa, wicemarszałek Dr. Bossi Fedrigotti.

Otwarcie sejmu **czeskiego** tem się tylko różniło od poprzednich, że zamiast siedmiu Młodoczechów jest obecnych dziewięciu; marszałek książę Karol Auersperg zagajając posiedzenie, poświęcił osobny ustęp swej mowy powitaniu Młodoczechów, którzy na pierwszem posiedzeniu nie złożyli żadnego zastrzeżenia, lecz tylko Sladkowski oświadczył w imieniu swojem i posła Wacka, że wstępują do sejmu czeskiego, ale przyłączają się do pisma, które koledzy ich złożyli przy wstąpieniu swojem przeszłego roku do sejmu.

Na uwagę zasługuje telegrafowane nam wczoraj przemówienie bar. **Possingera**, namiestnika w Morawie, przy powitaniu sejmu. Wyliczywszy przedmioty, których załatwienie w bieżącej sesyi sejmu morawskiego byłoby pożądanem, dodał, że rząd pozostawia inicyatywie sejmu o ile reforma administracyi gminnej ma stanowić przedmiot obrad sejmowych. Uwaga ta zrobiona sejmowi wskazuje, że ministerstwo nie życzy sobie, aby sejmy zajęły się reformą administracyi politycznej i aby przedstawiły pozytywne wnioski rządowi za podstawę akcyi w tym kierunku, czy to na drodze ustawodawstwa państwowego czy krajowego. Tak przynajmniej tłumaczy słowa bar. Possingera dziennik odbierający natchnienia od p. Lassera: *Presse*.

— Prezes gabinetu austryackiego książe Adolf **Auersperg** wyjeżdża dziś do Pragi, by wziąść udział w posiedzeniach sejmu; minister **Unger** przybył wczoraj z Gorycyi do Wiednia; minister skarbu bar. **Pretis** pozostał w Gorycyi, gdzie bierze udział w posiedzeniach sejmu, jako poseł tamtejszy; minister spraw wewnętrznych bar. **Lasser** był chory przez kilka dni, lecz wczoraj po raz pierwszy odbył przejażdżkę; główny dyrektor kolei żelaznych austryackich, szef sekcyjny **Nördling** objął już swoją posadę i rozpoczął czynność urzędową.

— Z Wiednia dowiadują się dzienniki węgierskie, że na wyraźne życzenie N. Pana, Arcyksiążę Rudolf, ma być zawsze obecny w świcie N. Pana podczas defilady wojsk w obec Cesarza. Podczas tegorocznych ćwiczeń wojskowych na Węgrzech, ma Rudolf po raz pierwszy, jako właściciel pułku piechoty Nr. 19, stojącego obecnie załogą w Komornie, przedstawić ten pułk N. Panu.

— *Presse* donosi, że ministerstwo handlu wyznaczyło dzień 10 kwietnia jako ostateczny termin do wnoszenia opinij Izb handlowych co do rewizyi taryfy cłowej; później nadchodzących życzeń nie będzie mogła uwzględnić ministeryalna komisya. Dotychczas zalegają z nadesłaniem opinii Izby handlowe w Wiedniu, Pradze, Reichenbergu, Budweis, Opawie, Krakowie i Lublanie.

Ziemie polskie.

Lwowska gazeta *Słowo*, okazując od dawna współczucie dla rosyjskiej schyzmy, w Nrze 30 z dnia 27 marca umieszcza obszerne sprawozdanie o nabożeństwie odbytem w cerkwi w Białej dnia 12 stycznia starego stylu, przy publicznem i urzędowem (to jest zniewolonem męczeństwem i groźbą) połączeniu chełmskich unitów z rosyjską schyzmą.

Sprawozdanie to wyjęte z petersburskiego pisma peryodycznego pod tyt. *Illustracya wszechświata*, które umieściło nawet drzeworyt tego aktu w Białej, wyobrażający przebudowaną cerkiew w Białej, według wymagań schyzmatyckiej cerkwi, ikonostas, carskie drzwi, obrazy, ikony, panikadiła i t. d. Świadek tego aktu w Białej, rosyjski pułkownik Moskwin, nie tylko unieśmiertelnił tę scenę drzeworytem, lecz nadto opisał wszystkie szczegóły zdarzenia tego. Tak prócz warszawskiego archiereja byli tam: popi schyzmatyccy z Warszawy i 29 miejscowych popów unickich razem połączonych, śpiewacy archirejscy, ubrani w kontusze z wylotami na wzór śpiewaków, ubierających się w Kijowie itd. Przy sposobności przypominamy, że w Kijowie do dziś dnia jeszcze śpiewacy, których się liczy do 60-ciu przy Metropolicie kijowskim i Archierejach, na uroczystości cerkiewne wdziewają kontusze z wylotami: jest to więc dawny zabytek mieszczańskich strojów kijowskich, którzy tak, jak dawniej Polacy nosili także kontusze. Strój ten jednak został się dziś tylko tradycyjnie przechowany przy dworze kijowskiego Metropolity. Autor artykułu tej uroczystości powiada, że wartoby ten drzeworyt rozpowszechnić za pomocą fotografij po całej Rusi, a więc i w Galicyi.

Prócz nabożeństwa, które się odbyło z całym przepychem wschodnich na zmysły działających obrzędów, warszawski Archierej darował włościanom dwa wielkie srebrne obrazy, czyli ikony, a potem wszyscy przytomni z mieszczan i włościan w liczbie do 150-ciu, zaproszeni zostali na obiad, gdzie gubernator Gromeka, Archierej i popi razem uczęstniczyli. W czasie obiadu wiele pękło butelek wina, bo toast za zdrowie białego cara powtarzał się często.

Czy to połączenie ze schyzmą biednego ludu naszego, męczeństwem i rozlewem krwi wyjdzie na dobre dla samej schyzmy rosyjskiej, Bóg tylko przewidzieć może: lud się opierał tak długo, przenosząc głód, a nawet lejąc krew za wiarę! Upadł i dał się podbić Moskwie, bo ludzkie cierpienia i męczeństwa mają kres i granice, lecz pamięć mordów niema ni kresów, ani granicy.

W każdym razie fakt ten przymuszenia do schyzmy chełmskich Unitów, wywołuje dzisiaj w Moskwie niepospolitą radość i tryumfy. Dla pociechy *Słowa* lwowskiego dodamy, że na ogólnem posiedzeniu członków magistratu w Moskwie 22 marca, w obec 75-ciu radnych, był odczytany list księcia Dołgorukowa, moskiewskiego jenerał-gubernatora, w którym podając wiadomość, o połączeniu się Unitów chełmskich z prawosławiem, zwraca uwagę panów radnych i całego moskiewskiego mieszczaństwa, że wskutek doniesienia warszawskiego jenerał-gubernatora Kotzebuego, wszystkie unickie cerkwie dziś przyłączone do Rosyi, są bardzo biedne, że ich cerkiewne aparata mają charakter czysto łaciński; że brakuje im wszystkich przyborów cerkiewnych, ornatów, anatoi, diskosów, ślubnych wianków, duchownych i cerkiewnych książek, które tylko w tem centrum prawosławia, jakiem jest Moskwa, znajdować się mogą.

Dla tego więc ks. Dołgorukow wzywa całe kupiectwo i mieszczaństwo moskiewskie, aby raczyło hojnemi ofiarami swemi przyczynić się do załatwienia tych potrzeb w Chełmie.

Wprawdzie, mówi dalej to pismo: już car rosyjski wskutek wstawienia się jenerał-gubernatora Kotzebuego ofiarował na Unitów chełmskich **trzydzieści tysięcy** rubli srebrnych, lecz uważając, że ta suma jest jeszcze za małą; car najmiłościwiej polecił udać się jeszcze do szczodrobliwości mieszkańców Moskwy, i prosić ich w carskiem imieniu, aby z swej strony przyczynili się najobfitszemi datkami, w tak ważnej sprawie.

Po odczytaniu listu prezydent magistratu zabrał głos, oświadczając publicznie, że nim nadeszło to pismo, już minister spraw wewnętrznych prosił go osobiście o przyczynienie się ofiarami do tak ważnej sprawy i że on, prezydent, nie tylko za siebie lecz ręczył za wszystkich radnych i mieszkańców Moskwy, że się obficie przyczynią do najliczniejszych składek na rzecz chełmskich Unitów. W jednej chwili Radni miasta Moskwy zebrali między sobą trzy tysiące rubli, obiecując prócz tego, że zbierać będą osobno składki od innych, nie tylko w pieniądzach ale i w aparatach cerkiewnych, według prawosławnego wymagania.

Nie zdziwi nas wcale, jeśli w krótkim czasie wszystkie cerkwie chełmskich Unitów zabłysną jak słońce od złota, brylantów i srebra! Moskwa jest bardzo bogatą, a kiedy Car wzywa, to się do składki przyczynią nie tylko ludzie majętni, lecz nawet i wszystkie poddane mu ludy.

To pewna, że jeśli Moskwa zechce, to wszystkie chełmskie wsie i powiaty uściele aksamitami i natka złotem jakby gwiazdami, ale cóż z tego? maleńkiej tylko zabraknie rzeczy! nie da ani serca ani ducha, bez czego wszelka religia jest pobielanym trupem na ziemi!

Wiemy, jak wielkie ofiary szły z Moskwy do Grecyi, Serbii, Bułgaryi, a nawet do ziemi św. Ludzie na złoto łakomi, zabrali wszystkie rosyjskie miliony, przez lat czterdzieści co roku tak hojnie tam wysyłane... i dzisiaj patrząc na trupa pobielanego, znów na klejnoty czekają, wiedząc, że gdy mu ducha zabrakło, gdy go nigdy nie wskrzesi, to niech im przynajmniej złoto przynosi.

Dzisiejsza Grecya kosztowała Rosyę tyle milionów, które dla greckiej schyzmy od lat wielu szły z Moskwy dla pozyskania stronnictwa, a na cóż się teraz przydały? Oto zabiegi Rosyi w rozgłośnej sprawie Jerozolimskiego patryarchy Kiriłła by go utrzymać na biskupim tronie, nie tylko, że spełzły na niczem, lecz nadto w całej Grecyi utworzyło się anti-rosyjskie stronnictwo działające na przekor Rosyi. Wprawdzie osadzenie na tronie patryarszym greckiego protegowanego patryarchy Kir-Prokopia kosztowało milion rubli rosyjskich, które miały być przez niego sprzeniewierzone, po prostu mówiąc skradzione; z tem wszystkiem jednak Grecya i to oszustwo milczeniem przyjęła, byleby tylko na przekor pójść Rosyi. Takie są dzieje tej schyzmy, do której teraz biedny lud nasz w Chełmskiem jest przyłączony.

Rosya.

Do jakiej naiwności dochodzi dziennikarstwo zagraniczne w ślepej wierze wszystkiego, co Rosya każe mu wierzyć, dowodzi następująca korespondencya petersburska do *Independance Belge* z d. 24 marca.

„Rząd rosyjski pracuje powoli, ale na pewno, nad ustaleniem sobie stronnictwa w Królestwie Polskiem. Pomiędzy pięciu i pół milionami mieszkańców dziesięciu prowincyj nadwiślańskich, liczą prócz 260,000 Rusinów, którzy prawie wszyscy wrócili na łono macierzystego kościoła, przeszło 350,000 Rosyan — wieśniak polski, **chłop**, jest całkiem oddany Cesarzowi, Carowi białemu, który pochodzi **w prostej linii od Piasta**, **pierwotnego księcia polskiego** *(sic)*. Z opowiadań swojego ojca i dziada chłop wie, jaki był los jego za czasów sławnej Rzeczypospolitej polskiej, w której **pan** dziedzic, był samowładnym władzcą włościanina, i mógł z nim zrobić wszystko, co mu się podobało.

„Ostatnie ślady niewoli, zniszczone przez Aleksandra II; dobrobyt chłopa polskiego, który został wolnym i posiadaczem, bardzo się rozwinął, i nader naturalnie, że chłop pracowity i rozważny przywiązany jest do rządu, który mu daje spokój i opiekę. Dzięki wierności ludu polskiego, nowe powstanie zbrojne jest niepodobnem, intrygi zaś szlachty pozostaną bez skutku.

„Jaka różnica między szlachcicem polskim, panem, a chłopem! Ten ostatni, pokorny, grzeczny, skromny, posłuszny, pracowity; pan zaś gwałtowny, rycerski i wielki pan, póki mu na to środki starczą, ale chytry, okrutny i chcący wszędzie panować“.... I tak dalej aż do końca. Z tego przynajmniej dowiadujemy się rzeczy całkiem nowej, że familia Romanowów pochodzi w prostej linii od Piasta.

— Czytamy w *Petersb. Wiedomostiach*: „Donoszą nam, że wprowadzenie nowych ustaw sądowych w zachodnich i innych guberniach, zwleka się dla braku środków pieniężnych, potrzebnych na to w wielkiej ilości (w gromadnom koliczestwie). Słychać nawet, że zastósowanie tych ustaw do Warszawskiego Okręgu sądowego, z tejże samej przyczyny odłożone będzie na później, pomimo już ogłoszonego w tym przedmiocie ukazu, jeżeli miejscowa administracya nie znajdzie na to jakichkolwiek specyalnych środków“.

Uważalibyśmy podobne ogłoszenie, w każdej innej gazecie za kaczkę niezasługującą na uwagę, ale w *Peters. Wied.*, organie hr. Tołstoja, ministra oświecenia, nabiera ono pewnego znaczenia i wagi.

W każdym zaś razie, niejestże zadziwiającem, że nowe sądownictwo, tyle ma być kosztowniejszem od dawnego, że to się aż staje powodem wstrzymania skutków cesarskiego ukazu, i tego, co się w tymże jakby na ironię nazywa odświeżeniem Królestwa Polskiego?

Musi to być różnica bardzo znaczna, i administracya będzie teraz wyszukiwać środków, aby ją pokryć kosztem mieszkańców, którzy za swoje pieniądze będą mieli sądownictwo i złe, i dużo kosztowniejsze od dawnych.

W każdem innem państwie to jedno byłoby już dostatecznem, żeby się wstrzymać na zawsze z reformą, będącą tylko kosztowną zmianą dobrego na gorsze, ale w Rosyi tego nie zrobią, idzie tu bowiem o wprowadzenie rzeczy i ludzi moskiewskich, na miejsce rzeczy i ludzi polskich i choćby z największą krzywdą materyalną i moralną kraju, i mieszkańców, rzecz będzie zrobiona.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 kwietnia Komitet Towarzystwa Opieki szpitalnej dla dzieci, zajmujący się obecnie budową szpitala na Wesołej w pobliżu szpitala Śgo Łazarza, w drugiej połowie przeszłego miesiąca ogłosił drukiem sprawozdanie z swych czynności dokonanych w ciągu roku 1874.

Towarzystwo liczące z początkiem 1874 r. 37 członków, obecnie liczy 60, a mianowicie 10 członków fundatorów (składających jako kapitał przynajmniej 200 złr.) i 50 członków zwyczajnych (płacących przy wstępie 10 złr. składkę roczną przynajmniej po 5 złr.) Komitet Towarzystwa składają: Protektorka Towarzystwa a zarazem przewodnicząca w Komitecie ks. Marcelina **Czartoryska**; zastępca przewodniczącej X. kan. **Dunajewski**; sekretarz prof. Dr Maciej **Jakubowski**, Anna **Helclowa**, Eugenia **Januszkiewiczowa**, Felicya hr. **Lasocka**, Dr Feliks **Szlachtowski**; podskarbi hr. Bronisław **Lasocki**; kontrolerowie Jan Kanty **Kirchmayer** i Dr Władysław **Ściborowski**.

Dochody w r. 1874 wynosiły złr. 7191 c. 66. Koszta budowy szpitala podług obliczenia mają wynosić złr. 48,137. W r. 1874 dokonano robót za złr. 36,342 cent. 68; do końca grudnia r. z. wypłacono złr. 30,950, a odliczywszy kwoty znajdujące się w kasie Towarzystwa d. 31 grudnia 1874, okazał się brak złr. 13,475, koniecznych do dokończenia budowy, nie licząc kosztów wewnętrznego urządzenia, sprzętów it. d.

Doprowadziwszy budowę tak daleko, niepodobna przerywać robót zostających pod kierunkiem budowniczego p. Antoniego **Łuszczkiewicza**, tem więcej, że pożądanem jest zarówno dla miasta jak dla kraju całego, aby zakład prędzej działalność swą mógł rozpocząć. Dotychczasowe wydatki pokrytemi zostały darami i składkami osób prywatnych, do czego Wydział krajowy przyczynił się znacznym funduszem 10,000 złr., udzielonym jako pożyczka bezprocentowa na czas nieograniczony; obecnie jest nadzieja otrzymania zasiłku z funduszu państwa, gdyż szpital będzie zarazem mieścił Klinikę chorób dziecięcych. Gdy jednakże największy pożytek ze szpitala miasto nasze będzie odnosiło, spodziewać się należy, że i Rada miejska do pokrycia kosztów budowy zechce się przyczynić; godny naśladowania przykład dała już Rada miasta Lwowa, przeznaczając jako zasiłek dla szpitala dziecięcego tamże przez lat dziesięć po 1000 złr. Komitet mając nadzieję zasiłku, niezwłocznie będzie mógł przystąpić do dalszej budowy, aby szpital w roku bieżącym mógł być ukończonym, a następnie na użytek miasta i kraju oddanym.

— Dziś rano o 9ej wysokość wody na Wiśle wynosiła 8 stóp 11 cali. Komunikacya nad brzegiem Wisły od Podgórza do Ludwinowa przerwana z powodu wylania Wilgi.

— Dziś w południe zajęły się sadze w kominie domu pod L. 263 przy ulicy Sławkowskiej, lecz kominiarze na czas przybyli, stłumili ogień.

— W tych dniach przy zmianie mieszkań przewożą rzeczy najemnicy na wózkach ręcznych, ustawiając na nich stosy mebli i sprzętów. Nieraz i deszcz uszkodzi rzeczy przewożone i niejeden mebel postronkiem ladajako przywiązany, spadnie i rozbije się. Zakłady posługaczy miejskich, jeśli się podejmują przewożenia rzeczy, powinny posiadać do tego wozy zamykane, jak to bywa gdzieindziej, w których sprzęty mogą się wygodnie pomieścić i w jednym wozie naraz więcej się ich zmieści, niż na kilku wózkach.

— Zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę na szkodliwość niektórych obić pokojowych papierowych oraz materyj na suknie, szczególniej zaś jednych i drugich w kolorach jaskrawych. Do farbowania bowiem papieru i materyj wchodzi arszenik, który bądź przez ulatnianie się, bądź przez wykruszanie wpływa szkodliwie na zdrowie i niekiedy przyprawia o ciągłe charłactwo albo o ciężką chorobę. W Prusiech zabronionem jest najsurowiej od dawna używać arszenikowych farb do użytku fabrycznego w towarach przeznaczonych na sprzedaż w kraju, ale wolno taki towar zatruty wysyłać za granicę, bo tak daleko nie sięga troskliwość rządu pruskiego.

Otóż zwróciła się już i u nas uwaga władz na tego rodzaju wyroby, albowiem Namiestnictwo lwowskie zawiadomiło władze i izby handlowe, z uwagi więc na używanie arszeniku w farbierstwie w fabrykach zagranicznych i krajowych poleciło zwracać czujność na wyroby zatrute arszenikiem, czy one się ukazują w fabrykach albo w handlu, a zarazem pociągać winnych do odpowiedzialności.

— Wczoraj odbył się przed sądem przysięgłych nowej kadencyi proces o oszustwo przeciw Efraimowi Mondererowi, właścicielowi Zatoki w powiecie Bocheńskim. Monderer korzystając z nagłej śmierci kolonisty Jana Michla, od którego był nabył grunt w Majkowicach w r. 1860 i pozostał mu winnym 500 złr., namówił dwóch izraelitów do wydania sobie świadectwa legalizowanego przez notaryusza w Bochni, jako byli obecni w chwili, gdy Jan Michel będąc na kilka godzin przed śmiercią na jarmarku w Bochni, zawarł z Mondererem ugodę i odstąpił mu całej swej zahipotekowanej i w drodze egzekucyi będącej już należytości, za połowę w gotówce wypłaconej mu tamże sumy. Na podstawie owego fałszywego świadectwa Monderer wniósł rekurs do sądu wyższego krakowskiego, a przeciw wyrokowi tegoż sądu do najwyższego trybunału. Sąd przysięgłych uznał dziesięciu głosami Monderera, obu świadków zaś jedenastu głosami winnymi zarzuconej im zbrodni. Sąd skazał Monderera na 5 lat, obu świadków na 2 lata ciężkiego więzienia.

— N. 13 *Dziennika mód* krakowskiego mieści w sobie: „Gimnastyka płuc;“— „Kolizye obowiązków“ szkic psychologiczny, przez J. **Chorośnickiego** (d. c.); — „Pieśń szwaczki nad koszulą,“ przekład z Tomasza Horda, przez Sewerynę z Ż. D.; — „Panna Antonina,“ powieść współczesna, przez Leopolda **Winklera** (c.d.);— „O estetycznem przystrajaniu mieszkań,“ przez autora „Kobiety w historyi sztuki (c.d.);“ — „Z kraju i świata,“ przez **Omikrona**; — Opis 62 rycin w tekscie, ryciny kolorowanej i arkusza krojów i haftow.

— We wtorek przytrzymała policya Małgorzatę Trzaskową, za wybicie okien pod L. 62 na ulicy Blichowej; trzech wyrobników, za pobicie i zranienie swego towarzysza, którego musiano umieścić w szpitalu; Juliana Sitka czeladnika szewskiego, który przeniewierzył dwie pary obuwia; Jana Harta malarza, za okradzenie swego towarzysza na noclegu; Jana Rocha, za kradzież ziemniaków.

— Dwóch podrostków, Andrzej i Ignacy Stasikowie, uczniowie rzemieślniczy, skradli swej babce z pod zamknięcia 80 złr., z których tylko 20 złr. odebrano od nich, resztę bowiem roztrwonili.

— Straż policyjna znalazła w sobotę w ulicy Grodzkiej świadectwo służbowe Maryi Rudlonki.

— W poniedziałek przytrzymała straż policyjna Jana Hertinga i Antoniego Drozdowskiego, podrostków za grę hazardowną i Kazimierza Grabowskiego wyrobnika za grę w kości z chłopcami o pieniądze; Wojciecha Kosterkiewicza, wyrobnika, poszukiwanego sądownie za kradzież; Leona Czajkowskiego, kelnera, który w jednej z tutejszych restauracyj przywłaszczył sobie pugilares zostawiony na stole z pieniędzmi w jadalni. Odebrano od niego część gotówki i zegarek srebrny za resztę nabyty.

— Straż policyjna przytrzymała wczoraj Józefa Janowskiego, wyrobnika za skradzenie odzieży.

— Zdaje się, że *Gazeta Narodowa* zapomniała niedawnego swojego twierdzenia, jakoby tak zwana „partya krakowska“ przyczyniła się (co najmniej, bo *Gazeta* pisała o jakichś intrygach) do zmiany marszałka, skoro dziś chcąc przytoczyć zdania dziennikarstwa o urzędowaniu ks. Leona Sapiehy, nie cytuje dzienników lwowskich, ale tylko zdanie korespondenta krakowskiego do *Kuryera Poznańskiego*, i w całej rozciągłości artykuły *Czasu* i *Przeglądu Polskiego*, a przecież pisma te uchodzą u niej zawsze za organa „partyi krakowskiej“ i nie znajdują zwykle pod jej piórem pobłażania. Tem lepiej, jeżeli zmieniła zdanie *in melius*; a jeszcze byłoby do życzenia, aby z onegdajszej wizyty posłów u ks. Sapiehy, tak naturalnej i przyzwoitości parlamentarnej odpowiedniej, nie chciała robić przedmiotu polemiki demonstracyjnej, i nie przedstawiała w barwie sejmowej z marszałkiem na czele, wdzięcznego podziękowania i pożegnania od posłów, jakie wyraził znajdujący się w ich gronie biskup Stupnicki, wicemarszałek sejmowy.

— Do Rady powiatowej Grybowskiej wybrany został d. 15 marca z większej własności ziemskiej p. Konrad Fihauzer, właściciel Bruśnika i Siekierczyny.

— X. Szczepan Terlecki, pleban w Dzurowie, umarł d. 14 z. m. Parafia ta liczy przeszło 2,000 dusz; patronat służy spadkobiercom ś. p. Michała Zagórskiego. Zarząd kapelanii łac. w Kutach objął X. Alfons Jankiewicz, kapłan Bernardynów w Gwoździcu. X. Stan. Wojna, koop. w Ponikwie, otrzymał probostwo w Krasiczynie, a miejsce jego zajął X. Alfred Białogłowski, zawiadowca w Liczkowcach. X. Józef Szarek, koop. w Sasowie, przeniesiony jako taki do Oleska, a na jego miejsce przybył X. Michał Kuźniarski, były zawiadowca w Sokolnikach. X. Jan Misiewicz proboszcz w Rafałowskiej Woli, umarł d. 26 z. m., parafia ta liczy przeszło 1,200 dusz, patronem jest p. Ignacy Jaworski; zarząd tymczasowy objął X. Tomasz Wojtyszkiewicz, pleban w Chmielniku. X. Ludwik Jurgowski, zarządca probostwa w Przytkowicach, otrzymał d. 30 marca też probostwo.

— Bar. Mikołaj i Jakób Romaszkanowie przeznaczyli 2,000 złr. na szkołę rolniczą w Horodence, której założeniem zajmuje się tameczny oddział Towarzystwa gospod.

— **Jasło** 1 kwietnia.

(Fi.) Przed kilku tygodniami czytaliśmy w kronice *Czasu* krótką korespondencyę z Jasła, z której dowiedzieliśmy się, iż starosta jasielski, zebrawszy znaczne składki na pogorzałych c. k. urzędników w Gorlicah, nie odesłał takowych na miejsce przeznaczenia, lecz uwięził w swoim depozycie. Czekaliśmy dotychczas na próżno na sprostowanie urzędowe tego zarzutu, lecz nie widząc go dotychczas, uważamy fakt podany za prawdziwy. To nam przypomina drugi fakt, potrzebujący także wyjaśnienia. Oto zeszłego roku uzyskał p. starosta jasielski pozwolenie zbierania fantów na loteryę dla ubogiej uczącej się młodzieży. Miejscowi i okoliczni obywatele naskładali mnogo fantów, loterya odbyła się przy natłoku kupujących losy, zebrano coś około 600 czy 800 złr., ale sprawozdania, jak te pieniądze użyte zostały, dotychczas nikt nie czytał. Krążą tylko wieści, niewiemy, o ile uzasadnione, że starosta utworzył z tych pieniędzy składkowych jakąś fundacyę swego imienia; gdy tymczasem biedne dzieci chodziły częstokroć do szkoły wśród ostrej zimy bez ciepłego ubrania i w podartych butach. Ta biedota spowodowała też profesora gimnazyalnego X. D. i p. M., przełożoną szkoły ludowej żeńskiej, do urządzenia kwesty wielkanocnej na korzyść ubogich uczniów. Kwesta powiodła się nadspodziewanie, gdyż około 100 złr. zebrano dla biednej dziatwy.

Nieporozumienia w Radzie powiatowej zaostrzają się coraz bardziej. Po rozwiązaniu Rady powiatowej w Przemyślu, oczekują i tutaj także takiego kroku. Czy jednak ponowne wybory inny wydadzą rezultat, niż zeszłoroczne, wątpić się godzi.

Dnia 11 marca odbył Wydział wielki Kasy Oszczędności w Jaśle półroczne posiedzenie. Wybrano komisyę do kontroli czynności dyrekcyi, nader ciekawie złożoną. Oto wybrano do tej komisyi samego dyrektora, jego zastępcę, jednego niewidomego radnego miasta i kilku dłużników kasy oszczędności. A trzeba wiedzieć, że sześć lat obywała się jasielska kasa oszczędności — bez komisarza rządowego i bez wszelkiej komisyi kontrolującej!

— Hr. Aleksander Fredro (syn) napisał nową komedyę pięcioaktową „Wielkie Bractwo“, z której robią już we Lwowie próby.

— Redaktor *Kuryera Poznańskiego* p. Ludwik **Gayzler** rozpoczął odsiadywać dwumiesięczne więzienie za sprawy drukowe; czeka go jeszcze atoli 7 miesięcy więzienia. Karę tę 2 miesięcy zawdzięcza redaktor wyrażeniu ministra hr. Eulenburga w sejmie, powiedzianemu do Polaków: „Musicie stać się Niemcami“, bo sąd uważał w przypomnieniu tych słów obrazę ministra, który chciał tylko powiedzieć, iż Polacy muszą być dobrymi poddanymi jak Niemcy. Obrońca żądał wezwania ministra, aby osobiście zeznał, co miał na myśli, lecz sąd nie przychylił się do tego żądania. Redaktor był co do tego punktu uwolnionym, ale skazanym za inne ustępy artykułu.

— *Tygodnika Illustrowanego* N. 378 zawiera: „Kronika tygodniowa;“— „Walka o byt“ (drzeworyt);“— „Wspomnienie“ (wiersz); — „Przegląd polityki zagranicznej;“— „Przegląd teatralny;“— Chrystus niesiony do grobu“ (drzeworyt); — „Eli Makower,“ (powieść) przez Elizę **Orzeszkową** (d. c.); — „Tygrys duszący krokodyla“ (drzeworyt); — „Szachy;“ — „Rebus;“— „Kronika paryska;— „Ze świata muzycznego;“— „Przygody pp. Marka i Agapita“ (c. d.); — „Lawaterz w stylu odrodzenia;“ — „Chrystus w grobie“ (drzeworyt);— „Wspomnienia z pobytu w Indyach wschodnich;“— „Dobroczynność amerykańska“ (dok.); — „Brazylia i jej rozwój obecny; — „Księżniczka wrzosów,“ powieść w dwóch tomach przez E. **Marlita** (d. c.).

— Nr 14 *Gazety sądowej warszawskiej* zawiera: „Postanowienia i rozporządzenia rządowe;“ — „O obelgach i potwarzy w druku;“— „Kronika cywilna i kryminalna;“— „Sądownictwo gminne;“— „Korespondencya z Londy-nu;“ — „Kronika zagraniczna;“— „Wiadomości bieżące krajowe;“ — „Przewodnik sądowy;“ — Odcinek: Literatura i krytyka.

— Nr 508 *Kłosów* zawiera: „Bakałarze,“ powieść Adama **Pługa** (c. d.); — „Pasterka“ (wiersz) przez É. **Znatowicza**;— „Listy z czarnych gór, “przez Sygurda **Wiśniowskiego** (c. d.); — „Ary Scheffer“ przez A. **Lessera** (z ryciną);— „Przegląd muzyczny“ przez W. **Żeleńskiego**;— „Listy“ J. I. **Kraszewskiego** (marzec);— Przed drzwiami kościoła“ przez R. (z ryciną);“ — „Po zachodzie słońca,“ przez P. (z ryciny); — „Wózek góralski“ przez *** (z ryciną) z akwarelli **Kossaka**;— „Odstawa zboża“ (z ryciną;— „Kwesta wielkanocna“ przez *** (z rycią);“ — „Poważna książka“ przez P. (z ryciną);— „Pokłosie;“— Przegląd polityczny.

— Przed parą tygodniami telegram zaatlantycki doniósł lakonicznie o wzburzeniu ludności w Buenos-Ayres i o spaleniu kilku domów; obecnie nadchodzą

szczegóły dowodzące, że był to wybuch fanatyzmu antireligijnego, podniecany przez stowarzyszenie karbonarów, liczące w tem mieście 500 członków. Rzecz tak się miała: D. 27 lutego publiczność wychodząca z teatru Rozmaitości, po widowisku tendencyjnem przeciw miejscowemu Arcybiskupowi i Jezuitom, zaczęła się zwiększać na ulicach, wznosząc okrzyki: Niech żyje Rzeczpospolita! śmierć Jezuitom! Zbiegowisko wzrastające zwróciło się ku pałacowi Arcybiskupa, gdzie wdarłszy się, dopełniło zupełnego rabunku sprzętów, książek, obrazów i kosztowności, wyrzucając przez okna krzyże i godła religijne, a zawieszając natomiast godła masońskie. Następnie tłumy liczące do 30,000 ludzi z wściekłemi okrzykami rzuciły się na kolegium św. Ignacego. Tutaj u wejścia zamordowano jednego jezuitę, ciężko pokaleczono kilku braci, lecz od dalszych mordów wstrzymała chęć rabunku w kościele i kollegium, wśród czego wybuchł pożar, który pochłonął kilka przybocznych domów i trwał przez całą noc. Władze Rzeczypospolitej La Plata aresztowały następnie 30 burzycieli, przy których znaleziono złote i srebrne sprzęty z kościoła.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— W piątek dnia 9 kwietnia: Śej Maryi egipcyanki pokutnicy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 6 kwietnia.

Skutki owego wybuchu, który nastąpił w Paryżu 8go z. m. i zatrząsł giełdami kontynentu, pokazały się dopiero w całej swej pełni przy likwidacyi ostatniego marca. Nie odnosi się to tak dalece do Wiednia, gdzie interesa terminowe bywają rzadko robione, a likwidacyi ani dwutygodniowej, ani miesięcznej jeszcze nie zaprowadzono; lecz chcę mówić o targach niemieckich, mianowicie zaś o Berlinie, tem właściwem siedlisku spekulantów na spadek. Spotkała tych panów katastrofa, której nie koniecznie należało się spodziewać. Wiadomem było, że kontrmina już od dawna z większem lub mniejszem powodzeniem operowała do 8go marca, lecz również wiedziano, że począwszy od tego dnia, zaczęła odkupywać sprzedane *in bianco* papiery, że się pokrywała bez przestanku, i że na drodze dobrowolnych układów i skutkiem reakcyi zaszłej w Paryżu, nawet bez dotkliwych strat uwolniła się od swoich kłopotów i zobowiązań. Sądzono więc powszechnie, że się likwidacya odbędzie bardzo spokojnie — ale nie miano wyobrażenia, jak dalece kontrmina była zaangażowaną; wyszło to na jaw dopiero w ostatniej chwili, ponieważ zaś papiery, których kontrmina potrzebowała, były starannie zamknięte, musiała się ona zdać na łaskę i niełaskę swoich przeciwników. Ten manewr giełdowy dobrze obmyślany i wykonany, miał sprawić ogromne zniszczenie, a przytem powiadają, że zginął tylko narybek i że znaczniejsi spekulanci na spadek dopiero zaczną się pokrywać.

W takim razie mielibyśmy przed sobą peryod zwyżki, podobny do tych, które się od początku przesilenia już kilka razy powtarzały. Zapewniają wszelako, że ogromne powodzenie zastraszyło tych, którzy je odnieśli. Może to być, bo najprzód klęska zadana kontrminie bardzo zubożyła giełdę i przerzedziła szeregi spekulantów; powtóre zwyżka nie mająca żadnego hamulca, może się wprawdzie swobodnie rozwijać, lecz właśnie dla braku niezbędnej przeciwwagi, stać się nader niebezpieczną i doprowadzić niechybnie, jak w r. 1873 r. do nowego przesilenia. Komuż teraz spekulanci odsprzedadzą papiery po coraz wyższych kursach nabywane? Francuzom rozsądek i ostrożność nie pozwoliły poprzeć koteryi pp. Philippart i Spółki, w Niemczech zaś i w Austryi publiczność stoi na uboczu dla tego, że bieda. Wreszcie zwyżka nie ma teraz żadnej podstawy ani racyi bytu, gdyż nie tylko stan wielu naszych towarzystw akcyjnych jest jeszcze mało zadowalniający, ale i w ogóle stosunki ekonomiczne pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Ruch handlowy wszędzie słaby, a mianowicie niemieckie zakłady górnicze i fabryki żelazne, w które ostatniemi czasy ogromne kapitały powkładano, prawie nic nie przynoszą i nie ma nadziei, aby się ich dochody rychło poprawiły; akcye tych towarzystw mające dawniej wielką wziętość, nie znajdują teraz nabywców po niskich cenach, a ich ciągły spadek musi źle oddziaływać na ogólne usposobienie targów.

Z tych zapewne przyczyn zwyżka nie przybrała dotąd, pomimo ciosów zadanych kontrminie, zbyt wielkich rozmiarów; giełdy czują, że do pewnego stopnia są odosobnione, i dla tego panuje w tej chwili gatunek stagnacyi. Z rzadkiemi wyjątkami, rezultaty osiągnięte w roku zeszłym przez banki, nie są zachęcające, i w każdym razie nie usprawiedliwiają kursów, nominalną wartość akcyj przenoszących. W Austryi jeden tylko bank hipoteczny galicyjski, miał więcej niż 10% (1 3%) czystego dochodu; po nim idzie tak zwany Schiffbank (Oester. Bankgesellschaft) z 9 1/3%, następnie Zakład kredytowy węgierski (Allgemeine ungarische Creditbank (z 8 1/2%, potem Credit-Anstalt wiedeński z 7 3/4%, nareszcie Anglobank z 6 1/3%; nota bene wszystko od nominalnych kursów. W obec tak chudych rezultatów, litość wzbudzają nadwyżki teraz płacone przez spekulacyę, a wynoszące np. od Peszteńskiego Zakładu 12%, od wiedeńskiego 50%, od Bankvereinu 50%, a od Anglobanku 16% i to pewna, że jak długo takie anomalie nie znikną, giełda będzie zawsze w chorowitym stanie i niezależności nigdy nie odzyska. Dla tego żałować trzeba, że kontrminie berlińskiej przerwano gwałtownie robotę i nie dano czasu zepchnąć akcyj kredytowych na *al pari*, albo jeszcze niżej; szkoda, że się odwlekło to, do czego w końcu przyjść musi. To samo czeka Bankverein i Anglobank; pole ich zwykłych czynności jest dość jałowe, a większe interesa, za któremi gonią, nie chcą się jakoś udawać; pomimo usilnych i zapewne bezinteresownych starań hr. Zichy, konsorcyum Hirscha, do którego wspomnione dwa instytuta należą, ma nader słabe widoki otrzymania koncesyi kolej tureckich. Jego obydwie oferty, zbyt wygórowane, zostały odroczone. Hirsch i jego zacny protektor, narazili się rządowi ottomańskiemu, co nie przeszkadza, że według najświeższych z Konstantynopola wiadomości, jest nadzieja, że kwestya dla Austryi tak ważna, wkrótce będzie rozstrzygniętą, gdyż Porta na seryo traktuje z potężnym syndykatem francuskim, który stawia nierównie korzystniejsze dla niej warunki.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Na dniu 28 lutego 1875 r. wynosił stan wkładek	złr. 2.296,280 c. 64
Od 1 do 31go marca 1875 roku złożono	złr. 184,605 c. 06
Razem	2·480,885 c. 70
Od 1go do 31go marca 1875 r. zwrócono	złr. 120,022 c. 09
Stan wkładek dnia 31go marca 1875 roku	złr. 2.360,863 c. 61

Kasa Oszczędności w Tarnowie.

Stan wkładek z końcem lutego 1875 roku	złr. 737,732 c. 82
Do tych przybyło w marcu 1875	„ 39,557 c. 07
Razem	złr. 777,289 c. 89
W tymże czasie wypłacono	„ 22,824 c. 91
Zostaje wkładek z końcem marca b. r.	złr. 754,464 c. 98

Wykaz dochodów Kolei Galic. Karola Ludwika.

	1875 r.	1874 r.
Dochód od 26go marca do 1go kwietnia:	złr. 185,884 c. 25	złr. 294,396 c. 69
Dochód od 1go stycznia do 25go marca:	złr. 2,116,454 c. 22	złr. 2,961,554 c. 72
Ogółem dochód:	złr. 2,302,338 c. 47	złr. 3,255,951 c. 41

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH, w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 6 i 7go kwietnia.

Posady: Komisarza pocztowego w Galicyi, podania w 3 tygodniach.— Ekspedyenta pocztowego w Staremsiole, podania w 4 tygodniach.

Obwieszczenia: Sąd kraj. Krakowski zawiadamia, że wpisaną została firma: „Izaak Mendel Himmelblau“ właściciel handlu antykwarskiego i księgarni w Krakowie; o wykreśleniu zaś firmy: „Filia c. k. uprzyw. Banku dla obrotu ogólnego w Krakowie.“

Przyjechali do Krakowa od dnia 7 do 8go kwietnia.

HOTEL SASKI: Bar. Józef Baum wł. dóbr z Kopytówki, Rudolf Virchow prof. z Berlina, Franciszek Lebowski z Galicyi, Antoni Zalewski Dr med. z Wrocławia, Juliusz Lobry z Paryża, Konstanty Sokołowski z Kongresówki, Emil Hellin inżynier ze Stanisławowa, Bronisław Ujejski wł. dóbr z Galicyi, Józef Czernisch wł. d. z Kongresówki, Henryk Brzezowski z Kongresówki, Alojza Markowicz z Rosyi, Marcela Garuszewska i Marya Bielińska ob. z Poznańskiego, Romuald Wenda właśc. dóbr z Kongresówki, ks. Roman Czartoryski z Poznańskiego.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Maksymilian Dzięgielewski wł. dóbr z Ochodzy, Antoni Wielogłowski właś. dóbr z Kongresówki, St. Torbiński kupiec z Wiewdnia, Konstanty Gabryelski z Czarnożył, Feliks Machnicki z Kongresowki, Ludwik Rakowski wł. d. ze Starowsi, Wincenty Kukliński z Ciężkowic, Roman Misiągiewicz z Przeworska, Teofil Ulaniecki z Iwonicza, Józef Walmondt ze Lwowa, Karol Bursa ob. z Kołaczyc, Antoni Grinner z Przemyśla.

HOTEL pod ROŻĄ: A. Skrzyński właściciel dóbr z Kongresówki, Mieczysław Łazarski inżynier ze Lwown, A. Homolka z Wiednia, Katarzyna Krzyszkiewiczowa właś. dóbr z Galicyi, Bolesław Bogucki z matką inżynier ze Stanisławowa, Adolf Bielecki z Galicyi, Adam Niewiarowski ze Złoczowa. Franciszek Dieskawa kapitan, Józef Kamocki wł. dóbr z Kongresówki, hr. A. Rozwadowski z Wiednia, Józefa Bukowska z córką wł. dóbr z Kongresówki, Wilhelm Hoffmann z Prus, Bronisław Starorypiński ze Lwowa, Emil Artl z Mysłowic, Michał Rożański z Kongresówki, M. Ewert z Hanoweru, Stefan Różycki z Kongresówki, St. Federowiczowa z córkami wł. dóbr z Galicyi, Wilh. Mewes z Berlina, A. Koszewski z Kongresówki, K. Fischer z Wiednia.

HOTEL POLLERA: August Ludwig kupiec z Wiednia, Władysław Hubicki wł. dóbr z Jawornika, H. Nitribitt z Krynicy, Józef Braun z Biały, Emil Grosse kupiec z Neudamm, Edward Ehrenfeld kupiec z Wiednia, Roman Putiatycki z Poznania, Marceli Brunn kupiec z Wiednia, H. Alphons dentysta z Gracu.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 7 kwietnia. Cesarz zaniechał podróży do Włoch w skutku oświadczenia lekarzy wczoraj zapadłego, że różnica klimatu niemieckiego i włoskiego nie byłaby korzystną dla jego stanu zdrowia. Ze względu na to postanowienie królewicz Pruski wyraził już telegrafem królowi Włoskiemu życzenie odwiedzenia go z żoną swoją i prosił króla o naznaczenie miejsca i czasu spotkania się.

Petersburg 6 kwietnia. Cesarzewiczowa Marya (Dagmara) powiła dziś rano córkę.

Paryż 6 kwietnia. Mylną jest wiadomość, iż poseł francuski w Petersburgu jenerał Leflô podał się o dymisyę. Również bezzasadną jest pogłoska o abdykacyi cesarza Brazylijskiego.

Paryż 7 kwietnia. *Journal officiel* ogłasza dekret rozpisujący wybór jednego deputowanego do Zgromadzenia narodowego z wyspy Gwadelupy na d. 6 czerwca w miejsce Melvil-Bloncourt, którego mandat nie został uznany.

Londyn 6 kwietnia. W Izbie niższej odpowiedział Bourke na zapytanie Lindsaya, że poseł angielski w Rzymie zaniósł reklamacyę z powodu aresztowania dwóch Anglików w Rawennie, ale nie otrzymał jeszcze odpowiedzi.

Londyn 7 kwietnia. *Times* zamieszcza doniesienie korespondenta swego paryskiego, który tyle pisze o nocie niemieckiej do rządu belgijskiego: Nota wylicza trzy wiadomne skargi i potem mówi, że niepodobnem się zdaje, aby ustawy krajowe nie miały dostarczyć rządowi środków do wstrzymywania listów i przedsięwzięć, któreby mogły zmienić stosunki rządu do państw ościennych. Państwa neutralne — mówi nota — muszą unikać starannie wszystkiego, coby mogło naruszyć zasadę narodowości, będącą podstawą ich bytu. Jeśliby ustawy belgijskie nie miały wystarczyć do wyjednania dla Niemiec legalnego zadosyćuczynienia, zapewne Belgia brak ten w prawodawstwie swojem naprawi. W odpowiedzi belgijskiej — mówi korespondent — przytoczone jest, że ustawy belgijskie wystarczały po wszystkie czasy dla wstrzymywania wykroczeń, ale przeciw samym tylko zamiarom żadna ustawa jakiegokolwiek kraju nie wystarczy. Niepodległa i neutralna Belgia nigdy nic takiego nie uczyniła, coby mogło zmienić w czemkolwiek stosunki jej do jednego z państw przyjacielskich, zwłaszcza tego, które było państwem poręczającem. Korespondent dodaje, że zdaje się, iż obie noty ustnie tylko udzielone zostały innym państwom. Niemcy podobno odpowiedziały, iż czekać będą na rezultat śledztwa przeciw Duchesne.

Belgrad 7 kwietnia. Dziś wyjechał ztąd do Kotaru ajent dyplomatyczny rumuński, uwierzytelniony przy rządach Serbskim i Czarnogórskim, aby powitać Cesarza Austryackiego w imieniu księcia Karola

Ateny 6 kwietnia. Przywódzcy opozycyi Komunduros, Zaimis i Deligiorgis, umówili się co do wspólnego postępowania; obecni deputowani opozycyjni i 18 dzienników ateńskich ogłaszają protestacye.

Nowy Jork 6 kwietnia. W Connecticut wybrany został gubernatorem kandydat demokratyczny. Demokraci otrzymali także większość w Zgromadzeniu prawodawczem i uzyskali dwa krzesła w kongresie, obok jednego, które dotąd mieli.

Sejm nasz uprząta się z koniecznemi preliminaryami. Na drugiem posiedzeniu odbytem wczoraj, wybrano kilka komisyj. Wybory podaje powyżej nasze sprawozdanie. Skrutynium wypadku do komisyi kultury ogłoszone dopiero będzie na jutrzejszem posiedzeniu. Wybrani zostali: pp. Abrahamowicz, Dzieduszycki, Krasicki, Słonecki, Józef Badeni, Czartoryski, Szczepański, Polanowski. Na porządku dziennym następnego posiedzenia w piątek stoją jeszcze pierwsze czytania przedłożeń wydziałowych.

W dziennikach wiedeńskich ciągle jeszcze opisy przyjęcia i pobytu Cesarza w Wenecyi. Korespondenci zabrali głos z tego miasta, podczas, gdy telegramy donoszą nam już o rewii morskiej w Pola, gdzie N. Pan przybył jeszcze wczoraj. Wszystkie te szczegóły nieprzeszkadzają bynajmniej, aby nie rozprawiano ciągle o znaczeniu zjazdu, a nawet nie wadzono się o to, jakie były nie tylko między monarchami ale między ministrami rozmowy, o jakich przedmiotach i co miały na celu.

Korespondent nasz wiedeński *(R)* wspomina w liście swoim o taktyce *Tagblattu* w sprawie zjazdu weneckiego. Dziennik ten przed kilku dniami w telegramie weneckim (w całej osnowie w numerze onegdajszym podanym), który naturalnie przesłano znów z Wiednia do Wenecyi, skreślił politykę zjazdu opartą niby na wywołaniu akcyi austryacko-włoskiej przeciw Prusom. Jak nam donoszą z Wenecyi, telegram ten *Tagblattu* dostawszy się do Wenecyi, zaniepokoił chwilowo tamtejszą publiczność. Pokazało się atoli, że autorem owego telegramu „anti-pruskiego“ ma być jeden z bawiących obecnie w Wenecyi publicystów pruskich, który długi czas przebywał w Wiedniu, a teraz pisze korespondencye do jednego z rządowych dzienników pruskich. Telegram „wenecki“ zatem nie miał zamiarów złowrogich dla Prus, miał chyba na celu zaniepokoić opinię w Wenecyi i zaszkodzić zjazdowi.

Z Berlina dano hasło, aby podróż Cesarza Franciszka Józefa do Wenecyi przedstawiać, jako pożądany dla polityki przymierza trzech Cesarzów wypadek. W ostatniej atoli chwili, może po toastach Cesarza i króla Włoskiego zupełnie inaczej uważają tę podróż, to jest, jak ją rzeczywiście rozumiano. *Gaz. Kolońska* ciągle zostająca w związku z sferami rządowemi, zmieniła też w 24 godzinach swój sąd. Podróż była dla niej wczoraj pożądanym wypadkiem dla Austryi i dla Europy, dziś jest zgubnym. Mniema jej korespondent wiedeński, że idzie teraz w Wiednia o zwalenie Andrassego i założenie przymierza katolickiego z Austryi, Włoch i Francyi przeciw protestantyzmowi i schyzmie. Dziwnie wiąże się z tą zmianą zapatrywań się urzędowych pruskich odwołanie podróży cesarza Wilhelma do Włoch, jakoby znów z nakazu lekarzy postanowione. Zapewne dopiero jutrzejsze dzienniki berlińskie będą tłumaczami tego zwrotu w polityce pruskiej.

W sejmie pruskim przyszło onegdaj do trzeciego obradowania nad ustawą o wstrzymaniu dla duchowieństwa wypłat ze skarbu państwa. Jak wiadomo, wypłaty te nie są darowizną, lecz zastępują cząstkę tylko dochodów dóbr kościelnych i instytutowych na skarb zabranych. Siedmiu mowców zapisało się do głosu przeciw ustawie, a mianowicie Reichensperger, hr. Prażma, X. Heeremann, Gerlach X. Respądek, bar. Schorlemer i Windthorst z Meppen, trzech za ustawą: Jung, Kardorff i Gneist. W końcu uchwalono całą ustawę po szczegółowych obradach. Głosowali przeciw ustawie centrum i Polacy. Oczywiście, że żaden z mowców nie mógł nowych przywieść argumentów, bo już sprawa ta została wielokrotnie omówioną w sejmach, parlamentach i dziennikach. Reichensperger wykazał, jak ustawa niniejsza narusza § 15 konstytucyi przyznającej kościołowi prawo posiadania zakładów i używania dochodów, funduszów, zapisów. Obowiązek państwa do płacenia na rzecz kościołów, wypływa z postanowienia prawa jako wynagrodzenie za sekularyzacyę. Dalej powołując się na przyznanie protestantom prawa osobnego kościoła, przypomina, że przyjęto zasadę niegłosowania większością. Heeremann dowodził, że ustawa wprowadzić chce korupcyę, płacąc księży, którzy się wyłamują z pod ustaw kościelnych i odmawiają posłuszeństwa swoim przełożonym. Zabierał głos i minister Falk. Odczytał on pismo biskupa z Linz, który prostuje słowa ministra powiedziane w sejmie 16go marca, iż Papież pozwolił biskupowi słuchać ustaw państwa.

Times w liście z Paryża podaje szczegóły korespondencyi dyplomatycznéj między Berlinem a Bruksellą, która zmierza do wywarcia na Belgię nacisku, aby stała się wykonawcą ordonansów Bismarka przeciw katolikom. Antikościelne dzienniki brukselskie, jak *Indép. belge* i *Nord*, zupełnie milczą o téj korespondencyi.

We Francyi rozpoczęły się już obrady Rad departamentowych. Niektórzy prezesi ich, jak Cornil w Allier, i Magnin w Côte d'Or, użyli zagajenia swego, aby się wyrazić o uchwale Zgromadzenia narodowego z d. 25 lutego, która inaugurowała republikę.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Rzeszów 8 kwietnia *(pryw.)*. Wybrany został jednomyślnie posłem Edward Jędrzejowicz. Przeważna większość wyborców uchwaliła i podpisała pismo w odpowiedzi na list i z uznaniem zasług byłego posła Stanisława Tarnowskiego.

Celowiec 7 kwietnia. Petritz i towarzysze interpelują w sejmie, czy rząd z uwagi na klęski gospodarcze, skłonnym jest do wstrzymania egzekucyj podatkowych aż do skończenia żniw. Namiestnik obiecał dać odpowiedź na przyszłem posiedzeniu. Następuje pierwszy odczyt przedłożeń Wydziału krajowego.

Berno 7 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu dokonano wyboru komisyj. Proboszcz Weber uczynił wniosek, aby kapłanom i kooperatorom przyznać czynne i bierne prawo wyborcze do reprezentacyj gminnych. Jutro posiedzenie.

Buda-Peszt 8 kwietnia. W Izbie deputowanych interpeluje Isterzy (Isberry?) rząd, czy ten zamyśla prawnemi zarządzeniami zapobiedz przerażająco szerzącemu się osiedlaniu się żydów i panjudaizmowi, i uzasadnia interpelacyę swoją w mowie wielkie wrażenie budzącej.

Wenecya 7go kwietnia po południu *(pryw.)* Cesarz odjechał pośród okrzyków pełnych zapału. Król i książęta towarzyszyli Cesarzowi na pokład flotyli królewskiej; gondoliery mieli na sobie strój wenecki z XVI wieku, podobnie jak za przyjazdem Cesarza. Cesarz opuścił pałac o godz. 10ej i przy huku dział popłynął do miejsca, gdzie eskadra austryacka stała na kotwicy. Cesarz wsiadł na jacht „Miramar,“ kazawszy defilować przed sobą okrętom wojennym, których majtkowie wydawali okrzyki hurra! Cesarz uściskał serdecznie króla Wiktora Emanuela, uścisnął rękę królewicza Humberta i ks. Tomasza Genueńskiego. Pożegnania były bardzo przyjacielskie. Cesarz rozmawiał jeszcze długo na schodach parowca z ministrami i orszakiem królewskim. „Miramar“ puścił się pełną parą ku Pola. Wdłuż całej drogi rybacy zbliżali się dla pozdrowienia Cesarza. Niezmierne mnóstwo gondol na morzu. Pogoda ciągle wspaniała.

Wenecya 8 kwietnia. Przed odjazdem Cesarza odbyło się śniadanie; przy schodach do pałacu pożegnał się Cesarz z księżniczką Małgorzatą, ucałowawszy jej ręce. Wszyscy ministrowie i jenerałowie wsiedli z monarchami na parowiec lagunowy, którego odjazd wśród grzmotu dział, okrzyków majtków i ludności, nastąpił do Malamocco. Cesarz, król i książęta krwi weszli na pokład „Miramar“; monarchowie pożegnali się uściskiem. Król włoski odbył potem przegląd eskadry i wśród grzmotu dział powrócił do Wenecyi. Książęta krwi otrzymali order złotego runa, jenerałowie Pianelli, Poniński i Laforest wielkie wstęgi. Andrassy otrzymał od króla portret jego z własnoręcznem pochlebnem pismem. Usposobienie aż do ostatniej chwili istotnie pełne zapału bez najmniejszego przykrego zajścia. Do Pola przybył Cesarz o godzinie 5ej po południu wśród grzmotu dział, dźwięku dzwonów, okrzyku majtków na przystrojonych okrętach wojennych i zgromadzonych na brzegu tłumów ludności. Przed zabudowaniem sztabu oczekiwali Cesarza naczelnicy władz wojskowych i cywilnych, duchowieństwo, deputacye sejmu istryjskiego, gmin i korporacyj. Burmistrz Demartini przedstawiał reprezentacyę gminną i miał mowę bardzo lojalną, na którą Cesarz dziękczynnie odpowiedział. Miasto wspaniale oświetlone, pyszny przedstawia widok.

Pola 8 kwietnia. Na wielkim placu ćwiczeń marynarki, odbył Cesarz rano o 7ej przy pięknej pogodzie paradę załogi i żołnierzy marynarki, którzy wystąpili pod dowództwem kontradmirała Pokornego. Po defiladzie, Cesarz zgromadził oficerów w półkole i wyraził im najgorętszą pochwałę i uznanie za wzorową postawę, nienaganną powierzchowność i troskliwe wykształcenie wojska. Cesarz zwiedzał następnie różne zakłady, zabawił dłużej w szpitalu marynarki, pojechał do kościoła katedralnego, gdzie go przyjmował biskup z duchowieństwem; następnie wrócił Cesarz do budynku sztabowego i udzielał tam posłuchań.

Berlin 7 kwietnia. *Provinzial Correspondenz* mówi o odwiedzinach majowych Cesarza Franciszka Józefa w Wenecyi; powtarza wyrażenia dzienników wiedeńskich blisko stojących rządu, że charakterem politycznym tego zjazdu monarchów będzie umocnienie przymierza trzech cesarzów, do którego Włochy zostaną przyciągnięte, że przymierze trzech cesarzów weszło jako fakt pierwszego rzędu w rdzeń politycznego systemu Europy, że dawne przeciwieństwa mogą być uważane za upadłe na zawsze, a nowe przyjaźnie zostały zawarte, i że interesa pokojowe znajdują najważniejszą rękojmię w postawie Austryi. Dziennik ten dodaje, że w tym duchu towarzyszy lud niemiecki podróży Cesarza Austryackiego ze szczerym udziałem.

Bruksella 8 kwietnia. Dzienniki donoszą, że z powodu noty pruskiej z dnia 3 lutego wystosowanej do rządu belgijskiego, zarządzono nowe śledztwo przeciw Duchesne o mniemany spisek na życie Bismarka, gdy pierwsze śledztwo prowadzone przeciw Duchesne, zaniechanem zostało z powodu braku istoty czynu.

Paryż 8 kwietnia. Jenerał Leflô, poseł w Petersburgu, odjechał na swoją posadę.

Paryż 8 kwietnia. Minister handlu wzywa okólnikiem izby handlowe i izby doradcze dla rolnictwa, fabryk i sztuk z powodu bliskiego upływu traktatów handlowych, aby udzieliły mu swoich życzeń pod względem taryfy cłowej. *Journal officiel* ogłasza dekreta o organizacyi militarnej straży leśnej i korpusu straży cłowej.

Londyn 8go kwietnia. Izba niższa odrzuciła wniosek ustawy tyczącej się prawa głosowania kobiet. Disraeli głosował za wnioskiem.

Madryt 7 kwietnia. Dekret królewski podwyższa kredyt ministerstwa wojny o 81 milionów pesetas (franków).

Bajonna 8 kwietnia. Pogłoska krąży, że emisaryusze karlistowscy przybyli do Francyi, aby zamordować Cabrerę. Policya śledzi za nimi.

Kursa. Wiedeń 8 kwietnia, godz. 2 m. 45 po poł. Renta papierowa 71·20 — Renta srebrna 75·45.— Losy z r. 1860 112·80. — Akcye Banku Narod. 965. — Akcye kredytowe 240·25. — Londyn 111.05 — Srebro 103·40. — Napoleony 8·86 1/2. Dukaty 522 1/2. — 100 Mark pruskich 54·30. — Lombardy 143·—. — Losy z r. 1864 139·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 236·—. — Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 146·—. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 122.50 — Akcye kolei węg.-wschod. 53·50. Losy tureckie 56.50. — Obligacye indemn. galicyjskie 85·90. — Losy prem. węgier. 84·75. — Akcye kolei Koszycko - Bogumin. 136.— — Akcye kolei półn. zach. austr. 159.50·— Akcye franko - węgier. 67.— — Akcye franko-austr. 52. — Tal. 163·—— Ruble 153·25.

Usposobienie giełdy: słabsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 8 kwietnia.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	105 —	103 —
Kupony srebr. płatne „	104 50	102 50
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	153 25	152 —
Pruskie Reichsm. za 100 M.	54 50	54 00
Dukat austryacki 1 sztuka	5 28	5 20
Napoleondor 1 sztuka	8 96	8 80
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	86 75	85 25
4% listy zastaw. „ „	77 —	74 —
5 „ listy zastaw. „ „	86 50	85 50
5 1/2% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	92 50	91 50
5-proc. „ „ 36 l.pł.bn	90 50	89 50
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	92 —	91 —
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	100 —	99 —
Listy hipoteczne	91 —	90 25
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	100 —	98 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	101 50	99 50
Losy prem. węg.	85 —	82 —
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Prioritety 100-proc.	90 —	80 —
Akcye Banku hipoteczn. gal.	247 —	245 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	237 —	232 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	147 —	143 —
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	93 —	92 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	95 —	94 —
4 „ „ „ „ II.	95 —	94 —
5 „ „ „ „ rar. 100	92 50	91 —
4 „ „ likwid. „ „ 100	80 —	79 —
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	36 —	34 —

Wiedeń 7 kwietnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług. państ. bank.	71 85	71 25
„ „ „ „ srebr.	75 70	75 60
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 —
„ „ „ czeskie	— —	98 —
„ „ „ węgierskie	80 20	79 80
„ „ „ galicyjskie	86 10	85 80
„ „ „ bukowińsk.	85 —	84 —
„ „ „ siedmiogr.	77 —	76 30

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	101 —	100 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 10	95 90
4 „ galicyjskie	— —	76 50
5 „ „	86 20	85 80
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	— —	99 50
5 „ węgierskie listy	87 —	86 80
5 „ zakładu kredyt. austr.	96 75	96 25
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	87 50	87 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	127 25	127 —
6 „ Banku gal. hipot.	90 75	90 40
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	274 —	272 —
„ „ „ 1854	105 75	105 25
„ „ „ 1860	113 —	112 75
1/5 losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	116 —	115 75
Losy pożyczki z r. 1864	139 50	139 25
„ prem. pożyczki węg.	85 25	85 —
„ Comorente	22 50	21 50
„ Kredytowe	167 75	166 25
„ Żeglugi par. na Dunaju	95 —	94 50
„ księcia Salm	— —	36 25
„ „ Palffy	28 —	27 50
„ „ Klary	28 —	27 50
„ hr. St. Genois	28 —	27 50
„ miasta Budy	28 25	27 75
„ księcia Windischgraetz	21 75	21 25
„ hr. Waldstein	23 75	23 25
„ hr. Keglevich	14 50	14 —
„ Rudolfa	— —	— —
„ tureckie 400 frank.	— —	— —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	964 —	962 —

	żądają	płacą
Zakładu kredytowego	241 —	240 75
Żeglugi parowej na Dunaju	472 —	470 —
Kolei północnej Ferdynanda	1980	1975
Kolei rządowej fr. a.	305 —	304 —
„ zachodniej c. Elżbiety	191 50	191 —
„ Południowej	144 50	144 —
„ Galicyjskiej	236 50	236 25
„ Czerniowieckiej	146 —	145 75
„ Albrechta	84 50	84 —
„ węg. półn.-wschodniej	123 25	122 75
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	146 75	146 25
„ Alföldsko-Fiumańskiej	133 —	132 50
„ Koszycko-Bogumił.	136 50	136 —
„ Siedmiogrodzkiej	— —	— —
„ Cisańskiej	199 —	198 50
„ wschodnio-węgierskiej	54 —	53 50
„ austryack. półn.-zach.	160 —	159 50
„ Franciszka Józefa	171 —	170 50
Banku anglo-austryackiego	139 25	139 —
„ anglo-węgierskiego	17 —	16 —
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	228 —	227 50
Banku franko-austryackiego	53 25	53 —
„ franko-węgierskiego	67 60	67 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	243 —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	69 75	69 25
„ austryack. związkow.	26 50	26 —
„ dla obrotu ogólnego	101 —	100 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	30 —	29 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	84 —	83 50

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	93 60	93 —
„ Emisya z r. 1862	92 15	92 —
„ państwowa St. 500 fr.	141 —	140 25
„ Emisya z r. 1867	139 —	138 50
„ południowa St. 500 fr.	112 80	112 40
„ Bony 1875—1876 6%	225 —	223 —
„ półn.c.Ferd.100 zł.m.k.	97 —	96 50
„ „ „ 100 zł.w.a.	92 50	92 25
„ „ „ w srbr.5%	105 50	105 —
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ połudn. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	— —	— —
„ 5% w srebrze	96 25	95 75
„ gal.Kar.Lud.300 zł.w.a. w srebr. 5% za 100	102 —	101 50
„ Emisya II.	101 —	100 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr.(w sr.5% za 100)	79 50	79 25
„ Emisya z. r. 1867	86 25	86 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w.a.	78 25	78 —
„ ks. Rudolfa 300 złr.w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	92 —	91 75
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	85 —	84 50
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 23	5 22
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 87	8 86
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 18	11 13
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	103 55	104 45
Srebro, kupony	103 60	103 40
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 63	1 62
Lwów 7 kwietnia.		
Dukat holenderski	5 14	5 10
„ cesarski	5 21	5 14
Półimperyał rosyjski	9 10	8 95
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 62
„ papierowy	1 58	1 52
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	86 40	85 90
„ „ „ „ „ 4 „	76 90	76 40
„ „ Banku hipoteczn.	90 75	90 15
Obligi indemn. bez kuponów	86 25	85 70
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	238 50	236 50
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	148 —	146 25
„ banku hipoteczn. gal.	247 —	245 —
Warszawa 6 kwiet.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	95 10	94 80
„ „ 2 „ „	95 10	94 80
kupon „	— —	115
„ „ nowe „ „	92 10	91 80
kupon „	— —	144
„ lidwidacyjne „ „	79 67	79 37
kupon „	— —	138
Kolej warszawsko-wiedeńska	— —	91 —
„ „ bydgoska	73 —	72 —
„ „ terespolska	— —	115 50
„ „ łódzka	101 00	100 00

Obwieszczenie.

Nr. 297. (930-1-3)

Realność Nr. 27 Dz. V. przy ulicy nowo otwartej ulicę Długą z ulicą Krowoderską łączącej położona, własność gminy stanowiąca, jest wraz z gruntem przestrzeni 176° 2' 0" □. obejmującym, z wolnej ręki do sprzedania.

Chęć kupna mający mają złożyć oferty w Prezydyum Magistratu w terminie dni 30, i w takowych wyrazić cenę kupna za jaką realność powyżej wzmiankowaną kupić są gotowi.

Przyjęcie oferty zależy od decyzyi Sekcyi skarbowej Rady miasta.

Plan sytuacyjny wraz z oszacowaniem realności na sprzedaż wystawionej — przejrzanemi być mogą w biórze Wydziału II. Magistratu w godzinach urzędowych.

Z Magistratu kr. gł. miasta Krakowa
dnia 23 Marca 1875 r.

Poszukuje się nauczyciela

Polaka, dla chłopca na wieś pod Warszawą, ze znajomością gruntowną języka niemieckiego tudzież początków francuskiego i przedmiotów udzielanych w klasach średnich. — Bliższa wiadomość pod lit. **W. M. G.** poste restante **Kraków.** (896-1-2)

SKŁAD WĘGLA.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że w dniu 1 Kwietnia r. b. otwarłem **skład węgla kamiennego** przy ulicy Karmelickiej w domu XX. Karmelitów. Cetnar wagi wiedeńs. po 50 centów z odstawą. (898)

Henryk Łupiński.

Szkoła ogrodnicza w Czernichowie

ma na sprzedaż:

drzewka najlepszych gatunków: jabłoni, gruszek, winogron wczesnych francuskich, orzechy włoskie, orzechy tureckie. — Nasiona: ogórków, grochów cukrowych i innych warzyw.

Zgłosić się można: **poczta Czernichów.** (935-1-6)

Wyprzedaż zupełna

Drzewek owocowych, Krzewów i Róż sztamowych.

Nasiona Erfurtskie świeże kwiatowe i jarzynne.

(895-1-4) **J. Dumaire,** ul. Grodzka l. 67.

Dr. Cseszn ák Feliks

adwokat w Krakowie,
mieszka w Rynku głównym Krzysztofory (dom Waltera L. 29) IIgie piętro. (899-1-3)

W Rynku

przy linii A. B. są do wynajęcia:

Sklep obszerny z pokojem tylnym i komunikacyą do piwnicy. Miejsce znakomite na handel korzenny i (936-1-3)

Sklep z składzikiem.

Szczegóły w Kantorze Józefa Rapoporta w Rynku Nr. 51.

Poszukuje się

BONY

Polki z Kongresówki, mającéj lat 30 — 40, dla dzieci wyznania mojżeszowego. Wprawa w przykrawaniu i szyciu jest głównym warunkiem. — Bliższa wiadomość pod lit. **G. S.** poste restante **Lwów.** (825-1-3)

Subjekt cukierniczy

jest potrzebny od 1 Maja w Cukierni *J. K. Kotońskiego* w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 103. — Oraz **Uczeń** posiadający początki szkolne, mający 14 lub 15 lat, może zaraz być umieszczonym. Zamiejscowy ma pierwszeństwo. (875-2-3)

Isr. Rosenthal

utrzymujący

skład win węgierskich

otworzył **lokal** na **cząstkową sprzedaż** w domu Wgo **Leona Feintucha** pod Nr. 8 w Rynku i zaopatrzył takowy w **wyborowe** i **wystałe wina** po cenach **bardzo umiarkowanych.**

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się z największą akuratnością. (868-3-3)

KSIĘGARNIA

K. J. Żupańskiego w Poznaniu,

poleca

Botanikę dla niższych i średnich klas gimnazyalnych i realnych, ułożoną przez *Bolesława Jerzykiewicza*, z 140 drzeworytami. Cena 20 sgr. czyli 2 marki.

Naukę o ziemi i ciałach niebieskich, tudzież o atmosferze ziemskiéj, popularnie napisaną. (Praca ta uwieńczona nagrodą przez Towarzystwo oświaty ludowéj Wielkopolskie). Cena 15 sgr. czyli 1½ marki.

W Krakowie do nabycia w Księgarni *S. A. Krzyżanowskiego.* (677-3-3)

NAKŁADEM KSIĘGARNI
Karola Malika w Cieszynie
wychodzi
Andrzeja Haidingera

Adwokat domowy

czyli każdemu przystępne objaśnienie, w jaki sposób każdy przy aktach prawnych wszelkiego rodzaju sam się zastępować i potrzebne pisma jakoto: **podania, prośby, rekursa itd. itd. bez pomocy adwokata z zupełnym skutkiem prawnym** sporządzać może. Na podstawie **najnowszych ustaw** z uwzględnieniem ustaw sądowych obecnie we Węgrzech obowiązujących, przeszło **400 przykładami** objaśniony.

Pierwsze wydanie.

Przekład podług 11 wydania niemieckiego zupełnie przerobionego, znacznie poprawionego i pomnożonego. (316-24-)

Haidingera „Adwokat domowy" wyjdzie w 12tu zeszytach w największéj ósemce; cena każdego zeszytu wynosi 60 c., a z przesyłką pocztową 66 c.w.a.

Dotąd wyszło zeszytów 8.

J. Launer

Handel żelazny i norymberski
w Krakowie przy ul. Floryańskiej naprzeciw hotelu Drezdeńskiego,
poleca znaczny wybór noży stołowych i kuchennych, scyzoryków, korkociągów, nożyczek i brzytew; brązów do firanek, tac i tacek lakierowanych; znaczny zapas przedmiotów kuchennych i narzędzi; zabawek dziecinnych, wózków do wożenia dzieci, harmonij ręcznych różnej wielkości i konstrukcyi; skrzypców, gitar i strun; również poleca osełki szmirglowe do ostrzenia noży i narzędzi, jakoteż papier i płótno szmirglowe do czyszczenia i polerowania stali; proszek do czyszczenia srebra, mosiądzu itp. oraz szrót, kapsle, szachy, karty, domina, laski, pularesy, grzebienie, pendzle, szczotki wszelkiego rodzaju, papier, potrzeby do pisania itd. (645-12-)

Ceny umiarkowane.

Trudne do wierzenia a przecież prawda!

Wstęp wolny dla każdego, kto się chce przekonać o téj prawdzie.

Ceny towarów:

1 spodniczka (nigdy tego nie było) tylko 30 c.
1 koszulka dla małéj panienki, dziergana 30 „
1 najpiękniejszy naszyjnik damski, tak zwany Tugous . . . . 30 „
1 kołnierzyk damski „Maryi Stuart" 30 „
1 praw. angielski ręcznik do nacierania 30 „
1 najpięk. podbródek pikowy dla dzieci 30 „
1 najświeższy czepek, negliżyk damski 30 „
1 bardzo piękny dyadem z tak zwanéj sieczki . . . . 30 „
6 sztuk bardzo pięknych karbowanych kołnierzyków (chiffon) . . . . 30 „
wybierać można **z 1000 sztuk** w zapasie będących.

Ważne dla dam!

Wcale nie niciane, ale najdoskonalsza imitacya, najwierniéj naśladowane prawdziwe **warkocze,** które można myć, czesać grzebieniem i szczotką, a przytem mają tę własność, że są lekkie, miękkie i pulchne.

Ceny.

1 łok. dług. naśladow. warkocz tylko złr. 1·50
1½ „ „ „ najpięk. „ 2·50
1 „ „ „ drugi gat. „ 1·—
¾ „ „ warkocz z prawdz. włosów „ 3·—

Podejmuję się także wszelkich robót z włosów, które w 24 godzinach wykonywam.

Włosy zakupuję po najwyższych cenach.

Odsprzedającym ustępuję rabat. — Zamówienia wykonywam na wszystkie strony.

Tylko przez krótki czas w Krakowie w hotelu *Drezdeńskim* I. piętro Nr. 1.

Ignacy Königsberger,
(872 4) w Wiedniu, Praterstrasse 42.

Le Messager d'Orient,

journal politique, litteraire et financier paraissant à **Vienne** (Autriche) **depuis le 1er mai** les lundis et les vendredis.

Prix d'abonnement:

pour Vienne, l'Autriche, la Hongrie, le grand duché de Posen et l'Allemagne: un an fl. 15, six mois fl. 8, trois mois fl. 4.

Un numéro à Vienne 15 kreuzer.
„ à l'étranger 40 centimes.

On s'abonne en adressant à l'Administration le montant par un mandat sur la poste au bureau du journal: **Josefsgasse No 1. Josefstadt,** au nom de Mr. *B. Wołowski,* directeur. (96-13-)

Asystent Farmacyi

znajdzie umieszczenie **w Aptece „pod Barankiem" w Krakowie** od dnia 1go Maja 1875 r. Świeżo ukończony będzie miał pierwszeństwo. (792-2-3)

ESSENCYA z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku. (577-7-24)

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego aptek. i u p. W. Redyka aptek.

Rzadka sposobność!

Dwie pierwsze wygrane frankfurckiéj loteryi koni,

gdyż przy ostatniem ciągnieniu pierwsza wygrana nie była odebraną.

Wylosowanie dwóch kompletnych czwórek, 11 gustownych powozów, 60 koni itd. — Ciągnienie dnia 5 Maja 1875 r.

Losy po **złr. 2 c. 50** w. a. wraz z przesyłką opłatną wykazu wygranych, są jeszcze do nabycia u firmy **S. Markus** w Frankfurcie n. M. lub **S. Markus** w Offenbach n. M.

Uwaga. Przy zakupnie 15 losów udziela się jeden darmo. (748-9-)

OGŁOSZENIE.

Najmodniejsze i najlepsze suknie mężkie polecają po zadziwiająco tanich cenach KELLER & ALT w Wiedniu, Wieden, Hauptstrasse Nr. 11, gegenüber dem Freihause.

Szczególności na wiosnę:

Paltot kaszmirowy za dwanaście złr. w. a.
Ubrania kratkowane po ośmaście złr. w. a.

Próby materyj i cenniki rozsyłamy opłatnie, a do zamówień dołącza się każdéj posyłce rewers poręczenia, że nieodpowiednie ubrania bez trudności napowrót przyjęte będą. (803-8-10)

PIGULKI BLANCARDA

ŻELAZISTO-JODOWE, NIEPODLEGAJĄCE ROZKŁADOWI

Potwierdzone prze Paryzką Akademię medyczną itd.

Łącząc w sobie własności JODU i ŻELAZA, Pigułki te używają się specyalnie przeciw SŁABOŚCIOM SKROFULICZNYM, przeciwko którym proste lekarstwa żelaziste pokazały się bezsilnemi; powracają krwi obfitość i pierwiastki jéj naturalne; obudzają i regulują odpływ krwi peryodyczny, wzmacniają stopniowo organizmy lymfatyczne, wątłe i słabe itd., itd.

Wymagać należy aby własnoręczny podpis jak obok znajdował się u spodu etykiety zielonéj.

Blancard
aptekarz,
ulica Bonaparte, 40, w Paryżu.

Wystrzegać się fałszerstw.

W Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* i w aptece p. *Redyka,* — we Lwowie w aptece p. *P. Mikolascha.* (223-6-12)

MIGRAINES ET NÉVRALGIES PAULLINIA-FOURNIER

Od r. 1840 jest środkiem popularnym przeciw NEWRALGIOM, GASTRALGIOM, a szczególniéj MIGRENOM i gwałtownym bólom głowy, do uśmierzenia ktorych w pięciu minutach wystarcza jedna paczka. Jestto środek specyficzny przeciw dolegliwościom **nerwowym i wyniszczeniu.** Działania jéj sprawdzone zostały tak w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzone przez Lekarzy Fakultetu medycznego Paryskiego, a mianowicie PP. **Trousseau, Grisolle, Cruveilher, Huguier, Monod, Barthez** etc.

NB. Wystrzegać się fałszerstw i naśladownictw, które są tem liczniejsze, im większego nabywa powodzenia ten środek. (4-7-)

Skład główny w Paryżu w aptece Pa. E. Fournier et Cie na ulicy de Londres No 15.
W Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece P. Mikolascha.

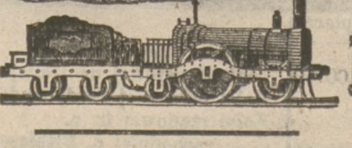
wystrzegać się fałszerstwa

GUÉRISON DES DENTS CARIÉES

wymagać podpis własnoręczny

Sposób leczenia zębów Dra DELABARRE
CIMENT z GUTTA-PERCHA do plombowania zębów spróchniałych.
LIKIER CHLOROPHENIQUE uśmierza wjednéj chwili najsilniejszy ból zębów.
MIKSTURA OSUSZAJĄCA zatrzymuje próchnienie przed zaplombowaniem.
Prospekt użycia przeseła się franko na żądanie.
Skład główny w Paryżu przy **Ulicy Montmartre, 4.**
w *Krakowie*, w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; we *Lwowie*, w aptece Pa Mikolascha.
(221-12-17)

Ces. król. uprzyw.



kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Od 15 Marca b. r. począwszy aż do dalszego postanowienia wchodzi w użycie w związku kolejowym zachodnio-wschodnio-niemiecko-galicyjskim na Mysłowice, Wrocław, Gorlice, Eisenach, taryfa specyalna dla transportu zboża w ładunku w całych wagonach pomiędzy stacyami kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej (austr. linie), kolei Arcyksięcia Albrechta, kolei galic. Karola Ludwika i kolei północnej cesarza Ferdynanda z jednej strony, a stacyami kolei Bergsko-Marchijskiej z drugiej strony.

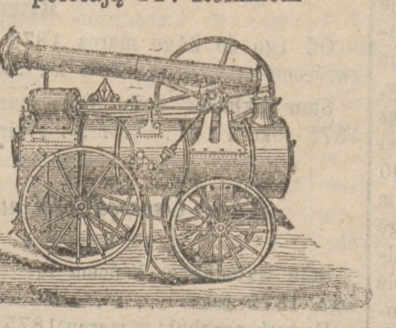
Egzemplarzy tej taryfy nabyć można na stacyach związkowych, do tego ruchu wliczonych, w naszej Dyrekcyi jeneralnej w Wiedniu, jakoteż u podpisanej Dyrekcyi ruchu. (797-2-3)

Lwów, dnia 31 Marca 1875 r.

Dyrekcya ruchu.

Clayton & Shuttleworth

fabrykanci machin rolniczych w Krakowie, Rynek l. 28
polecają PP. Rolnikom



Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe i kieraty przewoźne,
Młocarnie kieratowe i kieraty stałe,
Młocarnie ręczne pienkowe,
Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym,

Cenniki bezpłatnie i franco. (90-14-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH,
Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28.

Wysoką Szlachtę i Państwa ma zaszczyt zawiadomić **Louis Modern, fabrykant bielizny w Wiedniu, Bognergasse 2,** że jego zastępca znajduje się w Krakowie z obfitym składem najlepszych **koszul damskich, majtek damskich, gorsetów, płaszczy do czesania, spodnic, ubiorków porannych** bardzo pięknie haftowanych i **prawdziwemi koronkami** ozdobionych. Sądzi więc, że co się tyczy **gustu, wykonania roboty, gatunku materyj** i **ceny** może polecić towary **niezwyczajne** i **warte widzenia,** zaprasza zatem do łaskawego oglądania zbioru wzorów wystawionych na okaz w hotelu Drezdeńskim w Krakowie. (894-2-6)

Zwiedzać można codzień od godz. 9—12 przedpołudniem i od 2—6 popołudniu.

Dra **CHABLE,** ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilityczne, czyści krew.** (323-10-48)

POMADA przeciw **liszajom** i **wyrzutom.**
KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

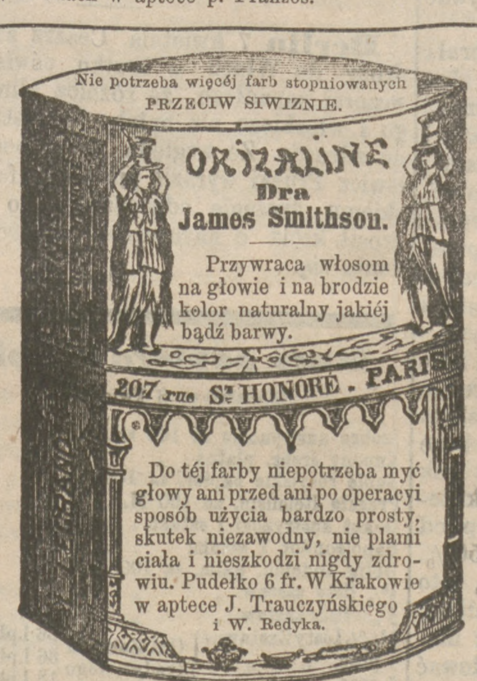
PLUS DE COPAHU SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia** i **upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku.
W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece p. W. Redyka.

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (26-28-)

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31,—w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. Kamila Sierzputowskiego itd w Brodach w aptece p. Franzos.



We Lwowie u pp. A. Steif Synów. (11-15-)

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU

8, ulica Vivienne.

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatéj zawierają balsam kapaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie **Kapsułki z rośliny Matico p. Grimault** nie sprawiają żadnéj z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym, a nie płynnym w połączeniu z esencyą Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach, a nie w żołądku, i dlatego to kapsułki te działają **dziesięć razy** silniéj, niż wszelkie inne przeciw **rzeżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.** (37-8-18)

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie u p. Schaittera.

Bilety wizytowe od **50 cnt.** za 100,
Monogramy od **1 złr.** za 50 listów i 50 kopert,
Koperty z firmą 3 złr. za 1000,
Materyały piśmienne i rysunkowe
sprzedaje po **cenach tanich** i zamówienia z prowincyi **prędko i rzetelnie** wykonywuje (529-22-)

F. Szukiewicz
ulica Grodzka L. 62 w Krakowie.

Tartaki parowe

najlepszéj konstrukcyi,

Maszyny parowe i **Lokomobile.** Wszelkie **Maszyny do obrabiania drzewa. Młyny** najnowszego udoskonalonego systemu **mielące bez kamieni,** do mielenia **kości na nawozy,** kamieni w fabrykach **cementu** i **kafli, kory** w garbarniach, do śrutowania **zboża** w gorzelniach itd.

z fabryki

Powis James Western & Co.

w Londynie

odznaczonéj medalami na wszystkich wystawach,
dostarcza i urządza po cenach fabrycznych

Karol Fr. Bielański

Belvedere Gasse 2, w Wiedniu,
wyłączny reprezentant rzeczonéj fabryki na Austryę. (93-42-52)

P. Niedzielski w Bochni

jako skład główny dla Galicyi słynnéj

Herbaty Karawanowéj

Br. K. i S. Popowych z Moskwy

poleca świeży transport po cenach oryginalnych z doliczeniem kosztów transportu w paczkach ¼, ½ i 1-funtowych oplombowanych, po cenach:

Familijna najprzedniejsza . . 3 złr.
Czarna aromatyczna . . . . 4 „
Wyborowa pierwszych zbiorów 5 „
(789-3-3)

Poszukuje się Apteki.

Ktoby miał takową do sprzedania, zechce się zgłosić do właścicielki pod Nr. 183 przy ulicy Gołębiéj. (877-2-3)

Franciszek Schöffl

hodowca chmielu i zakupujący za prowizyą chmiel sadecki miejski i wiejski, poleca
szczepki chmiel. ze swoich chmielników z Goldbach lub Egerthal

1000 sztuk sortowanych widocznie najcięż. gatunku chmielu wczesnego . . . . złr. 15
1000 „ całkiem zdrowych dobrych szczepków sprzedaż . . . . złr. 12
1000 „ zwykłych na sprzedaż . . . złr. 10
1000 „ późnego chmielu (nowy najcięż. rodzaj) szczególność . . . . złr. 20

na miejscu w Sadeczu (Saaz) za nadesłaniem gotówki.
Adres na telegramy i listy: **Franz Schöffl im Saaz, Böhmen.** (392-128-150)

Realność wraz z ogrodem

po śp. Karolu Twardowskim, pod L. 67 przy ulicy Wielopole, **jest każdego czasu do sprzedania** — jak również **od 1 Lipca b. r. do wynajęcia.** — Bliższą wiadomość udzieli pan **Edward Mayer** przy ulicy Dajwor pod Nr. 347. (867-3-3)

Wieś Stojowice

w powiecie Wielickim położona, 3 mile od Krakowa, ¼ mili od Dobczyc, przy gościńcu Gdowsko-Myślenickim, w obszarze 142 m. gruntu ornego pszennego, 20 m. łąk, 11 m. pastwisk, 54 m. lasu, z wolnéj ręki **do sprzedania.**— Bliższéj wiadomości udzieli **Administracya dóbr Zakliczyn,** przez Myślenice poste restante **Droginia.** (881-2-4)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1823.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kancz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(48-13-)

Do dzisiejszego Nru dołącza się „Prospekt na Historyę ośmnastego i dziewiętnastego wieku po upadku cesarstwa francuskiego przez *F. K. Schlossera,* nakładem wydawnictwa Spółki księgarzy w Warszawie."

Czcionkami Drukarni Leona Paszkowskiego. Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.